

Marcin KĘPIŃSKI

GODNOŚĆ W SYTUACJI KRAŃCOWEJ Opowieść o traumie i utracie w postpamięci rodzinnej

Postpamięć jest konstytutywną częścią narracji o przeszłości rodzinnej, zwłaszcza przekazu pamięci międzypokoleniowej, obciążonej traumą. Pomocna w przetwarzaniu traumy, postpamięć zawiera w sobie elementy zapośredniczone w pamięci kulturowej i społecznej, które umożliwiają uzupełnianie i interpretowanie relacji o przeszłości przeżytej przez nieobecnych w teraźniejszości świadków historii.

Godność ludzka jest największym skarbem i największym dobrem człowieka i budzi ona zawsze szacunek, a zachowanie jej w obliczu śmierci jest prawdziwym dowodem człowieczeństwa w pełni docenianego nawet przez tych jej świadków, którzy za chwilę sami mieli przestać żyć¹.

J.E. Iwiński

Historia każdej rodziny naznaczona jest jakiegoś rodzaju traumą. Każda trauma zaś utrzymuje się w niej w szczególny sposób, by pozostawić emocjonalny ślad w tych, którzy dopiero mają się urodzić².

G. Atlas

DLACZEGO NADAL PISZĘ O WOJNIE?

Dlaczego wciąż, od wielu lat, piszę o wojnie? Zadałem sobie to pytanie dopiero po przeczytaniu artykułu Justyny Nowak w „Politei”³. Dwie książki, wiele artykułów, seminaria, konferencje, autorskie wykłady dla studentów kilku kierunków nauk humanistycznych i społecznych – tematyka wojny pochłonięła mnie całkowicie, przekładając się na wiele lat poszukiwań naukowych. Zajmowały mnie badania, kwerendy i wreszcie narracje⁴ historii rodzinnej,

¹ J.E. I w i ń s k i, *Walka o życie i godność ludzką w obozie koncentracyjnym Gusen w latach 1940-1942*, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 1989, s. 8.

² G. A t l a s, *Emocjonalne dziedzictwo. Terapeutka, pacjenci i spuścizna traumy*, tłum. P. Cieślak, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2023, s. 11.

³ Zob. J. N o w a k, *Dlaczego nadal myślę o wojnie? Doświadczenie postpamięci Sachy Batthyany’ego*, „Politeja” 2020, nr 2(65), s. 89-98.

⁴ Przez narrację pamięci rozumiem ludzką, językową strukturę opisu rzeczywistości, odnoszącą się do przeszłości. Nauki humanistyczne, a szczególnie nauki o kulturze, pojmują narrację jako część światopoglądu zawierającego ogólną wizję świata. Przez narrację rozumie się też rezultat

związanej z drugą wojną światową, która wyraźnie tkwi w mojej pamięci. Doświadczenie autobiograficzne podchorążówki po studiach socjologicznych, w Szkole Oficerskiej im. gen. Józefa Bema w Toruniu. Co sprawiło, że zainteresowanie tematyką wojenną i pamięcią o niej pozostaje wciąż silnie obecne? Czy mam wierzyć deterministom, że wolna wola jest tylko ułudą, a nasze życie pozostaje zdominowane przez przeszłość i tkwiące w niej zdarzenia jako determinanty naszego losu? Do takiego wniosku skłaniałaby lektura opracowań psychologicznych na temat traumy międzypokoleniowej, a także rozważań antropologicznych i socjologicznych nad zjawiskiem pamięci. To, że należę do trzeciego pokolenia okaleczonego krańcowym doświadczeniem wojny, jako jej ofiara, zrozumiałem po przeczytaniu dwóch publikacji poświęconych właśnie traumie międzypokoleniowej i jej dziedziczeniu⁵. To trudne dziedzictwo emocjonalne towarzyszy mi od dzieciństwa, ale dopiero niedawno zdałem sobie sprawę z mocy jego oddziaływania. Książka Marka Wołynna sprawiła, że nagle dostrzegłem coś bardzo ważnego. Nieświadomie odrzucałem to, co jest moim dziedzictwem, śladem pamięci, jak mówi Barbara Skarga: bliźną⁶. Uciekałem od bolesnej, rodzinnej przeszłości, kompensując poczucie żalu i straty obsesyjnym wręcz zainteresowaniem wojną, przeszłością i pamięcią.

subiektywnej komunikacji, obejmujący doświadczenia biograficzne, kreujący świat przeszłości. Narracja zawiera światopogląd, przeplatany opiniami o faktach historycznych, przekazywanych przez osobę komunikującą, jest złożoną strukturą czasową, mającą swój początek i koniec. Dla nurtu wywodzącego się z językowych analiz Władimira Proppa (zob. W. P r o p p, *Historyczne korzenie bajki magicznej*, tłum. J. Chmielewski, Wydawnictwo KR, Warszawa 2003 (zob. zwł. rozdz. *Bajka jako całość*, s. 395-404; *Nie tylko bajka*, tłum. D. Ulicka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000), jest ona ludzką strukturą poznawczą, definiującą i opisującą nasz świat. Jej podstawową funkcję stanowi ujmowanie naszego życia, rozwijających się w czasie wydarzeń w całościowe struktury sensu. Pojęcie narracji pojawia się też przy okazji pytań o tożsamość człowieka, specyfikę kultury współczesnej i przeszłość. Człowiek postrzegany jest w tym kontekście jako byt skończony, ale i rozwijający się w czasie, którego tożsamość i struktura ontologiczna wymagają określenia i opowiedzenia (komunikacji). W rozumieniu części historiozofów, zwłaszcza doby postmodernizmu, na przykład Haydena White'a (zob. H. W h i t e, *Poetyka pisarstwa Historycznego*, tłum. E. Domańska, M. Wilczyński i in., Universitas, Kraków 2000) czy Franka Ankersmita (zob. F. A n k e r s m i t h, *Pochwała subiektywności*, tłum. T. Sikora, w: *Pamięć, etyka i historia*, red. E. Domańska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002, s. 55-83) badanie rzeczywistości, nie tylko historycznej, jest jej konstruowaniem, dokonywanym za pomocą języka. Jeśli chcemy wyjść poza oś czasu, musimy stworzyć opowieść o przeszłości. Rozumiem narrację jako jedną z prymarnych form ludzkiej kultury, a więc i sposób ujmowania pamięci, przywoływania i utrzymywania przy życiu wydarzeń i obrazów z przeszłości. Pamięć to przede wszystkim – w wymiarze komunikacyjnym – narracja o przeszłości. Szczegółowo na ten temat por. M. K ę p i ń s k i, *Pomiędzy pamięcią autobiograficzną a zbiorową. Polska Ludowa i stan wojenny w narracjach łódzkich nauczycieli*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 16-18, 62-69.

⁵ Zob. M. W o ł y n n a, *Nie zaczęło się od ciebie. Jak dziedziczona trauma wpływa na to, kim jesteśmy i jak zakończyć ten proces*, tłum. M. Reimann, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2022; A t l a s, dz. cyt.

⁶ Por. B. S k a r g a, *Ślad i obecność*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 73-105.



Dziadek (August Błażej) jako więzień Stalagu.
Źródło: archiwum autora



Dokumenty robotnika przymusowego.
 Źródło: archiwum autora



Rodzzeństwo Dubieńskich (po prawej) przed wojną z kuzynami, Brody, lata trzydzieste dwudziestego wieku.
 Źródło: archiwum autora



Dziadek (August Błazej) przed wojną i niedługo przed śmiercią.
Źródło: archiwum autora



Babcia i Dziadek (August Błażej i Stefania Dubieńska) wkrótce po wyzwoleniu, Niemcy zachodnie, okolice Münster, lato 1945.

Źródło: archiwum autora



W uzdrowisku nad morzem, zima 1975-76.

Źródło: archiwum autora

Kolekcjonowałem artefakty pamięci kulturowej i społecznej, przedmioty i narracje poświęcone przeszłości⁷. Jeszcze raz, uważnie, spojrziałem na bibliotekę, ułożoną w twórczym chaosie – prawie tak, jak mógłby sobie tego życzyć Umberto Eco, choć nie tak olbrzymią. Na nowo dostrzegłem przeważającą jej część, jaką stanowiły książki o wojnie. Klasyka polskiej, rosyjskiej, radzieckiej, amerykańskiej i niemieckiej powieści wojennej. Wspomnienia i autobiografie świadków, ofiar i katów, oficerów i żołnierzy. Juliusz Cezar, Carl von Clausewitz, antropologia i psychologia wojny, tematyczne albumy fotografii, leksykony uzbrojenia, odznaczeń i umundurowania, opracowania historyczne, biografie dowódców, totalitarnych tyranów i przywódców alianckich, szczegółowe opisy kampanii wojennych, walczących w nich dywizji i jednostek. Osobną część kolekcji stanowiły filmy wojenne. Kino polskie i radzieckie, nowsze amerykańskie i zachodnie dzieła. „Szeregowiec Ryan”, „Kompania braci”, „Stalingrad”, „Żelazny krzyż”, „Full Metal Jacket”, „Łowca jeleni” i „Helikopter w ogniu”. Po raz kolejny spojrziałem na domowe archiwum, dokumenty i rodzinne zdjęcia z okresu wojny i wyzwolenia. Zawsze, ilekroć wyciągałem je na światło dzienne, przyprawiały mnie o smutek, który odczuwałem łącznie z bólem spowodowanym poczuciem utraty⁸.

DZIADEK HISTORIA KILKU FOTOGRAFII

Dlaczego piszę o prywatnej pamięci, o sprawach, które – choć pozostają częścią pamięci społecznej i kulturowej⁹ – miały miejsce tak dawno, że po-

⁷ Na temat kolekcjonowania przedmiotów-nośników pamięci, zob. M. Kępiński, *Przedmioty PRL-u: nośniki pamięci czy śmieci? Łódzcy nauczyciele o swoich pamiątkach*, w: *Śmieć w kulturze*, red. K. Kulikowska, C. Obracht-Prondzyński, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2015, s. 283-310; zob. też: B. Fryderyk, *Świat jako kolekcja. Próba analizy estetycznej natury rzeczywistości*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2002; M. Kula, *Nośniki pamięci historycznej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2002.

⁸ Narracja o przedwojennych i okupacyjnych losach Stefanii i Augusta Błażejów została zarchiwizowana w postaci wywiadu w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego jako świadectwo pamięci rodzinnej (pod numerem AIEIAK 11046). Drugi wywiad, w którym nacisk położono na powojenne losy rodziny, również znajduje się w uniwersyteckim archiwum (pod numerem EABKJ 14961); ukazał się też drukiem w monografii zbiorowej (zob. M. Kępiński, *Wspomnienie o moim mieście, w właściwie moich miejskich peryferiach. Rozmowa z Marią Kępińską*, w: *Małe miasta w czasach płynnej nowoczesności*, red. T. Siemiński, Wydawnictwo Jasne, Pruszcz Gdański – Bytów 2014, s. 351-370).

⁹ Posługuję się tymi pojęciami według ustaleń Jana i Aleidy Assmannów. Koncepcje te mają tyle wspólnych elementów, że często określa się je jako „teorię Assmannów”. Obejmuje ona podział na pamięć indywidualną, komunikacyjną (przekazywaną ustnie z pokolenia na pokolenie) i kulturową (przekazywaną w formie materialnej, zdolną przetrwać wiele pokoleń). O ile jednak zdaniem Jana

winy ulec zapomnieniu? Współczesność wydaje się tak inna i odległa od przeszłości, że mogą one stanowić dwa oddzielne, zupełnie różne światy. A jednak... nie mogę, nie chcę zapomnieć i choć próbuję zrozumieć, przyjąć perspektywę innego – sprawcy zła, nie potrafię przebaczyć oprawcom. Kwestia odpowiedzialności za Holocaust i kary dla winnych najokrutniejszej z wojen, sprawców niesłychanych zbrodni na narodach żydowskim i polskim, ciemżycieli i katów, bogacących się na pracy więźniów obozów zagłady i przymusowych robotników, nie daje mi spokoju. Tkwi we mnie jako problem etyczny, historyczny, ale przede wszystkim jako świadomość traumy i utraty, poczucie bycia jednym z noszących brzemień nałożone przez historię na pokolenie ofiar¹⁰. Tym bardziej dzisiaj, gdy usiłuje się zrównać cierpienia obu stron tego konfliktu. Patrząc w oczy Dziadka, sfotografowanego w Dortmundzie, nie jako człowiek, ale jako numer obozowy stalagu (obozu dla polskich jeńców wojennych) i robotnik przymusowy Trzeciej Rzeszy Niemieckiej, nie potrafię wybaczyć sprawcom wojny. Widziałem już takie oczy, wyrażające lęk, ból i cierpienie. Oglądałem je na zdjęciach portretowych więźniów hitlerowskich obozów śmierci, zdjęciach pokazanych w filmach dokumentalnych *Zwyczajny faszyzm*¹¹ Michaiła Romma oraz *Portrecista*¹² Ireneusza Dobrowolskiego. Podobne, spoglądające na fotografa w ten sam sposób. Patrząc na fotografie Dziadka, odczuwam jednocześnie żal, smutek, przerażenie i złość. Czasami, jeśli patrzę zbyt długo, oczy zachodzą łzami, a pierś uciska nieznośny ciężar,

Assmanna zarówno pamięć kulturowa, jak i komunikacyjna są rodzajami pamięci zbiorowej (w klasycznym ujęciu Maurice'a Halbwachsa – zob. M. H a l b w a c h s, *Społeczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002), o tyle według Aleidy Assman pamięć zbiorowa stanowi ogniwo pośrednie między pamięcią komunikacyjną a kulturową. Zob. J. A s s m a n n, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Korczyńska-Pham, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 35-37, 64-67; A. A s s m a n n, *Między historią a pamięcią*, tłum. M. Saryusz-Wolska, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Universitas, Kraków 2009, s. 157-173.

¹⁰ Na temat zainteresowania pamięcią zbiorową, sporów historyków i dyskursu publicznego dotyczącego drugiej wojny światowej, zbrodni Trzeciej Rzeszy i komunizmu sowieckiego, pisze Krzysztof Pomian. Podkreśla on, że doświadczenia prywatne stały się częścią pamięci zbiorowej całych wspólnot dzięki publicznemu przypominaniu i nośnikom pamięci. Tak stało się w przypadku Holocaustu czy ludobójczych zbrodni Związku Sowieckiego. Pamięć jest zawsze wybiórcza (z powodu uwarunkowań socjalizacji, poglądów i tożsamości jednostki), ma wymiar semiotyczny i jest przeciwstawna historii (jako obiektywnej i opartej na dokumentach). Pamięć jest zawsze pamięcią „czyjąś”, pamięcią określonej, niepowtarzalnej osoby ludzkiej, osadzoną w jej „ja” i systemie wartości. Historyk zaleca więc ostrożność w używaniu tej kategorii, proponując skupienie się na pamięci zbiorowej, istniejącej zarówno w jednostkach, jak i tekstach kultury – w ten sposób kieruje się ku pamięci kulturowej i komunikacyjnej, znanej z teorii Assmannów (por. K. P o m i a n, *Historia. Nauka wobec pamięci*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006, s. 140-145, 151).

¹¹ *Zwyczajny faszyzm (Obyknovennyj fašizm)*, ZSRR, 1965, reż. M. Romm.

¹² *Portrecista*, Polska, 2005, reż. I. Dobrowolski.

wydawałoby się nie do wytrzymania. Dlatego właśnie muszę opowiedzieć historię kilku zdjęć z archiwum rodzinnego. To wewnętrzny przymus, tak dobrze znany depozytariuszom nie tylko ważnych narracji, ale i mądrości: „Wielcy nauczyciele rozumieją, że to, skąd przychodzimy, wpływa na to, dokąd idziemy, i że nierozwiązane sprawy z przeszłości wpływają na naszą przyszłość. [...] Nie da się tego obejść: historia rodziny to nasza historia. Czy nam się to podoba, czy nie, nosimy ją w sobie”¹³. Traumatyczne wydarzenie, odtwarzane obecne w nieświadomości, powraca w codziennym życiu, snach i silnych emocjach, odczuwanych wskutek uaktywnienia czegoś, co przypomina nam o zepchniętym w nieświadomość, tragicznym fragmencie przeszłości. Mechanizm ten dawno już opisali Sigmund Freud¹⁴ i Carl G. Jung¹⁵. Jaką wartość miałyby moja opowieść o przeszłości, jeśli pozostałaby opowieścią prywatną? Ma prawo stać się częścią pamięci kulturowej o losach Polaków podczas drugiej wojny światowej jako narracja o próbach zachowania ludzkiej godności, przyrodzonej każdemu człowiekowi. Tej cechy człowieczeństwa nie jest w stanie odebrać żaden oprawca, żaden system totalitarny i żadna władza. Fotografie pomagają zaś w konstruowaniu tej opowieści – jako nośniki pamięci, pamiątki rodzinne, odcisk, odbicie w formie obrazu preegzystującej rzeczy, zapis powstały w określonym czasie i miejscu, który jednak posiada kontekst kulturowy i własną autonomię¹⁶. Wedle André Rouillé fotografia stanowi narzędzie poznania. Jako dokumentująca rzeczywistość, pozwala na informowanie, ilustrowanie, archiwizowanie oraz porządkowanie artefaktów, zdarzeń i zjawisk, często pochodzących z odległej przeszłości¹⁷. Fotografia uobecnia zarazem śmierć i życie, będąc zwiastunem śmierci osoby na niej uwiecznionej, ale też posiadając zdolność utrwalenia życia¹⁸. Ponadto, fotografie są komplementarne wobec pamięci, pomagając nam uświadomić sobie

¹³ W o l y n n, dz. cyt., s. 17.

¹⁴ Por. tamże, s. 27n. Zob. Z. F r e u d, *Poza zasadą przyjemności*, tłum. J. Prokopiuk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975.

¹⁵ Zob. C.G. J u n g, *Therapeutic Value of Abreaction*, tłum. R.F.C. Hull, w: *Collected Works of C.G. Jung*, t. 16, Princeton University Press, Princeton 1966, s. 129-138.

¹⁶ Por. A. R o u i l l é, *Fotografia. Między dokumentem a sztuką współczesną*, tłum. O. Hedemann, Universitas, Kraków 2007, s. 10-12. Rozważania na temat kulturowej i historycznej roli fotografii są zbyt obszerne, by zajmować się nimi w tym miejscu. Wśród najważniejszych prac na ten temat zob. S. S o n t a g, *O fotografii*, tłum. S. Magala, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2017; R. B a r t h e s, *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*, tłum. J. Trznadel, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008; G. D i d i - H u b e r m a n, *Obrazy mimo wszystko*, tłum. M. Kubiak Ho-Chi, Universitas, Kraków 2008; F. S o u l a g e s, *Estetyka fotografii. Strata i zysk*, tłum. B. Mytych-Forajter, W. F o r a j t e r, Universitas, Kraków 2007; S. S i k o r a, *Fotografia. Między dokumentem a symbolem*, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 2004.

¹⁷ Por. R o u i l l é, dz. cyt., s. 107-154.

¹⁸ Por. M. H i r s c h, *Żaloba i postpamięć*, tłum. K. Bojarska, w: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, red. E. Domańska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 250.

i spróbować sobie wyobrazić ogrom zniszczeń i grozy wywołanych przez wojnę i Holocaust. Dopełniają narrację, stając się ważną jej częścią: „Odbiorca dopowiada to, czego nie ma w danej fotografii: groza patrzenia niekoniecznie lokuje się w obrazie, ale w opowieści, którą odbiorca uzupełnia to, co zostało pominięte”¹⁹. Proces „czytania” fotografii wojennych z okresu Holocaustu polega na umieszczaniu ich w kontekście pamięci kulturowej i społecznej – dzięki znanym lekturom i filmom – przy czym, wedle Marianne Hirsch, na pierwszy plan wybija się niemożność zrozumienia tego, czyli właśnie niepojętych wydarzeń Zagłady²⁰.

Co sprawia, że problem pamięci rodzinnej jest tak ważny, a moja opowieść o przeszłości, bliznach rodzinnej historii wojny, musi zostać wydobyta na światło dzienne? Dzięki historii „zwykli ludzie próbują zrozumieć zmiany i wstrząsy, których doświadczają w życiu”²¹. „Historia rodziny może dać jednostce znacznie głębsze poczucie sensu trwania życia, które przetrwa nawet po jej śmierci”²². Sama zaś „wielka” historia, historyczna przeszłość, stanowi konstrukt oparty na teorii (ang. theory motivated) i istnieje wyłącznie w książkach i artykułach publikowanych przez zawodowych historyków. „Konstruowana jest jako cel sam w sobie; ma niewielką – jeśli w ogóle – wartość z punktu widzenia rozumienia czy wyjaśniania teraźniejszości, a poza tym próżno w niej szukać wskazówek co do postępowania teraz czy w przyszłości dającej się przewidzieć. Nikt nigdy nie przeżył ani nie doświadczył owej historycznej przeszłości, ponieważ nie da się na nią spojrzeć przez pryzmat wiedzy, myśli czy wyobrażeń, jakie aktorzy z przeszłości mieli o świecie swoich czasów”²³. Jako antropologa kultury interesuje mnie narracja o przeszłości, relacje świadków, wpływające z pamięci opowieści o faktach, nie zaś one same. Taka perspektywa jest konieczna w badaniu pamięci społecznej, kulturowej, jak i biograficznej²⁴. Pamiętki są tu niesłychanie ważne – jako przedmioty przywołujące wspomnienia: „Zbiór będący historią prywatną, przeszłością, opierającą się nie tyle na faktach, co nostalgii i wspomnieniach: to «otchłań

¹⁹ Tamże, s. 252.

²⁰ Por. tamże, s. 252n.

²¹ P. Thompson, *Głos przeszłości. Historia mówiona*, tłum. M. Kierzkowski, w: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, red. E. Domańska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 282.

²² Tamże.

²³ H. White, *Przeszłość praktyczna*, tłum. A. Czarnačka, w: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, red. E. Domańska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 59. Początki nowożytnej historiozofii, refleksji o przeszłości jako przedmiocie nauki, źródłach myślenia historycznego omawia Krzysztof Pomian (por. K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Fundacja Aletheia, Warszawa 1992, s. 197-300).

²⁴ Por. L. Ratajowska-Widlak, *Narracje (relacje świadków) w warsztacie antropologa kultury. Pamięć i antropologia*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 1(2011), s. 36n.

czasu» zamknięta w przedmiotach. Dlatego nie istnieje sama z siebie, lecz staje się nią w wyniku pracy pamięci: wspomnienia, tęsknoty za innymi, lepszymi czasami. [...] To forma melancholii – przypomnienia sfragmentaryzowanej przeszłości, indywidualnych doświadczeń, w których przeszłość zjawia się poprzez pamięć²⁵. Pamiątka zawsze łączy się z konkretnym działaniem, wydarzeniem, człowiekiem, śladem w pamięci. Dzięki pamiątkom możemy pamiętać. Znaczenie tych przedmiotów podnosi fakt, że najważniejsze z nich nie ulegają degradacji do rangi przedmiotu mniej istotnego. Zawsze obdarzane są specjalnymi względami, zwłaszcza jeśli są to pamiątki rodzinne lub prezenty. Dzięki temu, że materializują przeszłość, stanowią jej realne fragmenty. Odzwierciedlają historię prywatną, są przesiąknięte przeszłością należącą do ich kolekcjonera, właściciela. Są świadectwem naszego zakotwiczenia w czasie. Treść tych przedmiotów skrywa się w znaczeniach możliwych do odczytania dzięki znajomości kontekstu historii rodzinnej.

Pierwsze zdjęcie przedstawia Dziadka, mającego w roku 1939 lat dwadzieścia pięć, więźnia niemieckiego obozu jenieckiego, zatrudnionego jako przymusowy robotnik rolny u niemieckiego bauera, w niewielkim miasteczku Hiltrup, leżącym blisko Münster w północnej Nadrenii. Na fotografii widać jeńca wojennego, żołnierza Kampanii Wrześniowej, którego niemieckie władze usiłowały odczłowieczyć, którego godność starały się zdeptać poprzez nadanie mu numeru obozowego (oznaczające dehumanizację i odebranie tożsamości istoty ludzkiej), pozbawienie umundurowania wojskowego i włosów. Rysy twarzy Dziadka są zaostrome, skóra napięta na kościach policzkowych. Z opowieści Babci i Mamy wiem, że w obozie cierpiał głód. Wraz z kilkoma innymi kolegami, pracującymi w kuchni po kryjomu zjadali obierki od ziemniaków, fusy po kawie zbożowej i inne resztki²⁶. Zmuszanie głodem do jedzenia rzeczy uznawanych kulturowo za niejadalne było – od niepamiętnych czasów niewolnictwa i pańszczyzny – formą nie tylko opresji, ale przede wszystkim dehumanizacji poprzez pozbawianie zawierającej się w człowieczeństwie godności. Głód nieustannie towarzyszył wojnie. Jest przecież, właśnie obok wojny, jednym z czterech jeźdźców Apokalipsy (por. Ap 6,4-5). Wszystkie formy władzy totalitarnej posługują się głodem jako sposobem wymuszania posłuszeństwa i kontroli nad społeczeństwami jako środkiem do realizacji planów ludobójstwa i eksterminacji. O głodzie jako doświadczeniu dominującym mówią bohaterowie licznych wspomnień, opracowań historycznych i literac-

²⁵ F r y d r y c z a k, dz. cyt., s. 174n.

²⁶ O „organizowaniu” jedzenia przez więźniów niemieckich obozów pracy przymusowej po wielokroć pisze w swych wspomnieniach Stanisław Grzesiuk. Pośród resztek, o których wspomina, są właśnie obierki ziemniaków i fusy po kawie. Pozwalały one przetrwać głód, zwłaszcza w najcięższym okresie pobytu Grzesiuka w Mauthausen i Gusen. (por. S. G r z e s i u k, *Pięć lat kacetu*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2028, s.70-403).

kich z czasów okupacji, pobytu na Syberii, w obozach Kołomy, hitlerowskich obozach pracy, Hołodomoru na sowieckiej Ukrainie (w latach trzydziestych dwudziestego wieku)²⁷. Głód panował w Chinach podczas rewolucji kulturalnej, w Korei Północnej, Kambodży, Wietnamie, Afryce, wszędzie tam, gdzie władzę sprawowali komuniści²⁸.

Niemcy, wbrew Konwencji Genewskiej, nie zapewniali jeńcom wojennym wystarczającej ilości pożywienia. Zima na przełomie roku 1939 i 1940 była wyjątkowo ciężka. Wielu jeńców zmarło z powodu chorób i wycieńczenia. Sytuacja poprawiła się dopiero wtedy, gdy Niemcy zatrudnili część uwięzionych Polaków do prac rolnych na wsiach, często w sporej odległości od Dortmundu i Münster. Dziadek trafił do pracy w Hiltrup Dorf. Niewielkie miasteczko, pięknie położone pośród lasów i pól uprawnych, z kościołem w centrum. Kiedy oglądam je na zdjęciach i pocztówkach²⁹, przeraża mnie swym porządkiem i układem przestrzennym, prawie takim samym, jak rzędy obozowych baraków za drutem kolczastym. Przeraża tym bardziej, że wiem, iż było miejscem pracy przymusowej dla więźniów z Europy Wschodniej. Wywiezione na przymusowe roboty Polki, pracujące u niemieckich bauerów, starały się pomóc jeńcom wojennym, przemycając dla nich dodatkowe jedzenie. W ten sposób Dziadek poznał moją Babcie, z domu Dubieńską, urodzoną w Brodach, małym miasteczku, a właściwie sztetlu, na Ukrainie. Babcia pochodziła ze zubożałej, schłopiałej szlachty, ledwie pamiętającej o swym niegdysiejszym bogactwie. Na roboty zgłosiła się zamiast młodszej siostry, obawiając się, że słabsza dziewczyna nie wytrzyma ciężkiej pracy. Widzimy ją – wraz z rodzeństwem, siedzącą pośrodku – na zdjęciu zrobionym przed wojną w Brodach, przez żydowskiego fotografa. Ona również niewiele opowiadała o swym przedwo-

²⁷ Zob. A. Applebaum - Sikorska, *Czerwony głód*, tłum. B. Gadomska, W. Gadomska, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2018; A. Topolski, *Biez wodki. Moje wojenne przeżycia w Rosji*, tłum. P. Wilczek, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2011; B. Skarga, *Po wyzwoleniu... 1944-1956*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2000; A. Wat, *Mój wiek. Pamiętnik mówiony. Rozmowy prowadził i wstępem opatrzył Czesław Miłosz*, cz. 1, Czytelnik, Warszawa 1990; W. Szalamow, *Opowiadania kołomyjskie*, tłum. J. Baczyński, Wydawnictwo Atext, Gdańsk 1991.

²⁸ Wszędzie tam, gdzie zaprowadzano komunizm jako wiodący ustrój, dochodziło do głodu. Komunizm posługiwał się głodem jako formą walki ze swoimi przeciwnikami, dążąc do ich eksterminacji. Prawdopodobnie tę łatwo zauważyć podczas lektury *Czarnej księgi komunizmu* (zob. S. Courtis, N. Werth, J.-L. Panné, A. Paczkowski, K. Artosek, J.-L. Margolin, *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, tłum. K. Wakat, A. Nieuważny, B. Panné i in., Prószyński i S-ka, Warszawa 1999. Na temat postaci poety „wiecznej zmarzliny” Kołomy, Warłamie Szalamowie i jego doświadczeniach z głodem jako formą odbierania godności ludzkiej przez komunizm, zob. M. Kępiński, *The Wall of Silence Surrounding Literature and Remembrance: Varlam Shalamov's "Artificial Limbs, Etc." as a Metaphor of the Soviet Empire*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 57(2020) nr 2, s. 7-25.

²⁹ Zob. C. Heigl, *Dorf Münster*, Heimatgeschichte Steinach, <https://heimatgeschichte-steinach.de/gemeinde/muenster/dorf-muenster.html>,

jennym życiu. Wiem tyle tylko, że było proste i wypełnione ciężką pracą na roli. Rodzina Dubieńskich była biedna, nie posiadała ziemi. Pracowali jako najemnicy. W roku 1939, po wejściu bolszewików na dawne tereny wschodnie Drugiej Rzeczypospolitej, Dubieńskich uznano za „biedniaków” i jako przedstawicieli klasy uciskanej przez „polskich obszarników” nie wywieziono w głąb ZSRR. Chęć udzielenia pomocy potrzebującym, kradzież żywności i próby jej przemytu dla polskich jeńców drogo Babcię kosztowały. Zatrzymana przez funkcjonariuszy Kriminalpolizei, została osadzona w więzieniu dla kobiet w Münster, gdzie przebywała od 30 grudnia 1942 roku prawie do czasu oswobodzenia więźniów przez armię amerykańską. Tuż przed wyzwoleniem miasto i więzienie zostały zbombardowane przez samoloty alianckie. Babcia, jak opowiadała, ocalała tylko dzięki temu, że wciąż modliła się do Matki Boskiej. To pozwoliło jej nie załamać się w ciężkim śledztwie. Na koniec okresu jej uwięzienia, wydarzył się zaś prawdziwy cud. Widziała przez małe, zakratowane okno swej celi nadlatujące samoloty, słyszała wizg bomb. Wokół waliły się więzienne mury, wszystko płonęło. Pośród tego oceanu chaosu znajdowała się Babcia, chroniona przez Opatrzność. Zawsze mi powtarzała, że to dzięki modlitwie wyszła z bombardowania bez szwanku: ściany celi złożyły się nad nią jak dach, chroniąc od śmierci pod gruzami. Dobrze zapamiętałem opowieść o cudownym ocaleniu dzięki wstawiennictwu Matki Najświętszej. Babci udało się przeżyć i uciec dzięki pomocy Dziadka, który przyszedł szukać jej pośród gruzów. Przez całe życie dużo się modliła, słowa różańca dawały jej ukojenie, pozwalały zapomnieć o dręczących wspomnieniach, bólu psychicznym i fizycznym. Wskutek brutalnego śledztwa, jakiemu poddali ją niemieccy oprawcy, była inwalidką, miała pęknięty w kilku miejscach kręgosłup, właściwie stale odczuwała mniejszy lub większy ból. O torturach Kripo opowiedziała mi tylko raz, bez szczegółów, ale i to wystarczyło, żeby mnie dogłębnie przerazić. Byłem wtedy dorosły, a Dziadek już dawno nie żył. Jako małe dziecko widziałem nieraz, jak Babcia zakłada specjalny ortopedyczny gorset, krzywiąc się przy tym z bólu. Już wtedy wiedziałem, że tego dnia ból, jaki odczuwa, jest większy niż zazwyczaj. Nigdy jednak się nie skarżyła, nawet po śmierci Dziadka, zawsze znajdując pociechę w cichej modlitwie, kontakcie z naturą i opiece nad wnukiem. Mimo traumy i nieszczęść, jakie ją spotkały, często śpiewała, żartowała ze mną i zabierała mnie na wycieczki. Razem jeździliśmy rowerami lub autobusem na działkę pod Piotrkowem, gdzie Babcia bardzo lubiła przebywać, doglądając rosnących warzyw i owoców. To, co wiem o historii swej rodziny, o losach Dziadka, usłyszałem od niej. Zauważyłem, że mimo przejścia na emeryturę zawsze pozostawała aktywna, pracując zarobkowo lub na działce. Oboje z Dziadkiem byli ludźmi nieznoszącymi bezczynności, nietolerującymi i nierozumiejącymi lenistwa. Jeśli spojrzymy na ich życie, dzieciństwo i młodość, kręgi społeczne, pośród których wyrosli,

ethos grup ich pochodzenia, chłopski i robotniczy, możemy nazwać ich – za Florianem Znanieckim – ludźmi pracy³⁰. Centralną wartością dla tych klas społecznych była właśnie praca. Zdaniem Stefana Czarnowskiego do nadrzędnych wartości zjawiska określanego przez niego mianem kultury robotniczej należały: sprawiedliwość, solidarność klasowa, praca (rozumiana jako twórcze przekształcanie rzeczywistości), braterstwo, godność ludzka i honor³¹. Dziadek przeżył najprawdopodobniej dlatego, że pochodził właśnie z kręgu robotniczego, był młody i w pełni sił. Anna Pawełczyńska podkreśla, że w hitlerowskich obozach „ludzie wywodzący się ze środowisk robotniczych, przyzwyczajeni do pracy fizycznej i do różnych form społecznego współdziałania, do konieczności radzenia sobie w trudnych sytuacjach życiowych, mieli [...] większą odporność i większą zdolność przystosowania niż ludzie wywodzący się ze środowisk inteligenckich”³². Nawykły do ciężkiej pracy, życia w skrajnie trudnym środowisku robotniczej famuły, drewnianych baraków bez prądu, bieżącej wody, w wielkim zagęszczeniu, Dziadek potrafił przystosować się do nieludzkich warunków niemieckiego obozu. W celu zdobycia żywności, wraz z innymi więźniami, nawiązał kontakty z Polkami przebywającymi na robotach przymusowych. Była to powszechna i najprostsza forma ruchu oporu więźniów wobec Trzeciej Rzeszy³³.

Dziadek był prawie zawsze wesoły i pogodnie nastawiony do życia, chociaż czasami się zamyślał i zamykał w sobie. Zabierał mnie na wycieczki do piotrkowskiego muzeum (oglądaliśmy ciągle ekspozycje poświęcone ruchowi robotniczemu i wojnie obronnej 1939 roku), na wakacje na wieś, na wyprawy do miasta, na oranżadę i słodycze, sprzedawane w sklepie na piotrkowskiej starówce. Bardzo dużo palił, papierosy „Sport”, bez filtra. Jako przedwojenny kibic piotrkowskiej Concordii lubił oglądać walki bokserskie, mecze piłki nożnej, Wyścig Pokoju i wszystkie ważne wydarzenia sportowe. Przed wojną

³⁰ Temat ethosu chłopskiego i związanej z nim centralnej wartości pracy zajmował wielu badaczy. Zob. A. Z a d r o ż y ń s k a, *Homo faber, homo ludens. Etnologiczny szkic o pracy w kulturach tradycyjnej i współczesnej*, PWN, Warszawa 1983; B. F e d y s z a k - R a d z i e j o w s k a, *Etos pracy rolnika. Modele społeczne a rzeczywistość*, IRWiR PAN, Warszawa 1992; J. S t y k, *Chłopski świat wartości. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników, Włocławek 1993; F. Z n a n i e c k i, *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*, PWN, Warszawa 1974. Szerzej na temat ethosu pracy charakterystycznego dla tych klas społecznych w PRL zob. M. K ę p i ń s k i, *Etos chłopski i ludzie pracy. Nauczyciele z awansu społecznego o pracy w badaniach nad pamięcią społeczną Polski Ludowej 2009-1012*, „Zeszyty Wiejskie” 2018, nr 24, s. 109-124.

³¹ Por. S. C z a r n o w s k i, *Powstawanie nowej kultury*, w: M. Legiędź-Gałuszka, *Czarnowski*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1989, s. 255.

³² A. P a w e ł c z y ń s k a, *Wartości a przemoc. Zarys socjologicznej problematyki Oświęcimia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 58n.

³³ O takiej spontanicznej formie ruchu oporu, nazywanej „organizacją bez organizacji”, samopomocy więźniów, indywidualnych aktach bezinteresownej życzliwości, pisze Stanisław Grzesiuk (por. G r z e s i u k, dz. cyt., s. 528-533).

grał z kolegami z huty w piłkę i trenował boks. Dwa kolejne zdjęcia portretowe przedstawiają Dziadka jako młodego chłopaka, po ukończeniu szkoły powszechnej i kilku klas gimnazjum (nie miał jednak matury), oraz już mężczyznę, przedwojennego hutnika. Mimo że był robotnikiem i z takiej rodziny pochodził, lubił czytać powieści historyczne: Karola Bunscha, Józefa Ignacego Kraszewskiego, a zwłaszcza Henryka Sienkiewicza. „Trylogię” Dziadek znał na pamięć, zamiast bajek opowiadał mi przygody jej bohaterów. Potrafił także wspaniale naśladować Charliego Chaplina, którego przypominał posturą, a wiele z jego filmów znał jeszcze sprzed wojny. Często śpiewał piosenki wojskowe. Jedna utkwiała mi bardzo wyraźnie w pamięci, a ilekroć ją słyszę, głęboko się wzruszam. Pamięć natychmiast podsuwa klisze obrazów i widzę Dziadka, który cicho śpiewa melodyjnym, trochę nosowym głosem. *Szara piechota* („Maszerują strzelcy, maszerują...”) była dla niego równie ważna, jak hymn Polski i międzynarodówka (przed wojną należał do Komunistycznej Partii Polski, po wojnie krótko do Polskiej Partii Robotniczej, skąd usunięto go za odmowę pracy w Urzędzie Bezpieczeństwa). Ja na zawsze skojarzyłem ją sobie z Dziadkiem – żołnierzem piotrkowskiego dwudziestego piątego pułku piechoty polskiego września 1939 roku. Jako strzelec rkm-u, a podczas walk odwrotowych został 22 września wzięty do niewoli niemieckiej. W jaki sposób Dziadek łączył patriotyzm z „wiarą” komunistyczną, do dziś pozostaje dla mnie zagadką. Zarówno on, jak i wszyscy jego koledzy, robotnicy i działacze Komunistycznej Partii Polski z huty szkła w Piotrkowie, na ochotnika poszli walczyć z Niemcami w roku 1939. O swym udziale w kampanii wrześniowej Dziadek nigdy nie opowiadał, po jego śmierci Babcia podzieliła się ze mną opowieścią, której głównym elementem było mityczne wręcz bohaterstwo polskiego żołnierza i walka do końca, mimo wielkiej, technicznej i materialnej przewagi wroga. Przykładem tego bohaterstwa było wskakiwanie na czołgi i wrzucanie granatów w uchylone włazy ich wieżyczek. Być może miało to miejsce w czasie walk dwudziestego piątego pułku piechoty z niemieckimi oddziałami czołgów i piechoty zmotoryzowanej w lasach pod Lelowem 4 września. Po latach usiłowałem zrekonstruować historię udziału Dziadka w kampanii wrześniowej, ale znam za mało szczegółów, jedynie fragmenty opowieści, które trudno złożyć w spójną całość. Wojsko zawsze kojarzyło mi się z Dziadkiem. Nie był militarystą, ale wpoił mi zainteresowanie historią naszej wojskowości, szacunek dla polskiego munduru wojskowego, poczucia honoru i godności, jakie jego zdaniem reprezentował. Zawsze też trzymał się prosto, mimo wieku i ciężkiej pracy, miał szczupłą, wysportowaną sylwetkę.

Kolejne zdjęcie przedstawia Dziadka na krótko przed śmiercią, umęczonego chorobą i ciężarem trudnego życia. Wykadrowane tak, by skupiało uwagę na twarzy postaci, jej cechach charakterystycznych, wyrazie emocjonalnym, zaskakuje znieruchomiałą w masce bólu ekspresją przeżyć osoby sportretowa-

nej. Zaciśnięte usta i każda zauważalna bruzda świadczą o przeżytych chwilach cierpienia. W obliczu robotnika zmęczonego pracą ponad siły, widoczne są minione lata oraz wysiłek niesienia odwiecznego brzemienia losu klasy pracowników najemnych. Długich lat, monotennie przeżywanym w rytmie codziennej pracy, którym częściej towarzyszyły cierpienie i troski towarzyszyły częściej niż radość. Patrząc na to zdjęcie, czuję podziw dla siły trwania istoty ludzkiej w godności. Nie zatracił jej. Mimo odczuwanego bólu i traumy wojennych przeżyć, pomimo oddania niełatwemu, robotniczemu życiu i pełnej poświęcenia pracy, rozumianej jako naturalny obowiązek wobec rodziny i klasowe posłannictwo twórczego przekształcania materii. W tragicznej twarzy Dziadka nie ma pustej cikliwości. Są prostota, siła i spokój, wynikające z poczucia godności robotnika, posiadania przynależnego, ważnego miejsca w otaczającym człowieka świecie. Patrząc na ten przedśmiertny portret, widzę cierpienie i ból tak wyraźne, że prawie odczuwalne. Fotografia ta przypomina mi zdjęcia Witolda Gombrowicza wykonane pod koniec życia pisarza – przebijający z nich taki sam dramatyzm twarzy zastygłej w grymasie śmierci. Dostrzegam również na zdjęciu Dziadka pogodzenie się z nieuchronnym losem, godną postawę wobec nadchodzącej śmierci, nieprzekazywalną mądrość uzyskaną wskutek straszliwych doświadczeń wojny i obozowej niewoli, powojennych trosk i rozczarowań nową, socjalistyczną rzeczywistością. Owoców tej gorzkiej mądrości nie można jednak zebrać do końca, interpretując przeszłość i tworząc narrację o pamięci. Trzeba próbować to uczynić – na zawsze jednak pozostaną one przypisane nieistniejącej od dawna, tragicznej postaci ze zdjęcia i jej nieopowiedzianej historii. Niejako uzupełnieniem tego portretu jest wcześniejsze zdjęcie Dziadka stojącego na tle morza, zimą, podczas pobytu w sanatorium. Socjalistyczna ojczyzna zafundowała cierpiącemu na chorobę zawodową weteranowi pracy pobyt w nadmorskim uzdrowisku, choć nic już nie mogło go uzdrowić. Wiem, że Dziadek zmarł na raka, w domu. Zdażył przez kilka lat nacieszyć się opieką nad wnukiem, za którą zawsze pozostanie mu wdzięczny. Pod koniec życia cierpiał tak strasznie, że nawet morfina pomagała tylko na chwilę. Zabiła go właśnie ciężka praca hutnika, którą wykonywał starannie i najlepiej jak potrafił. Huta spowodowała rozedmę płuc. Do tego te przekłete papierosy! Rak krtani, tracheotomia. Właściwie można by powiedzieć, że Dziadek zapracował się na śmierć, postępując tak, jakby chciał od czegoś uciec. Dzisiaj jestem przekonany, że w ten sposób próbował zapomnieć, w wysiłku fizycznym znajdując ukojenie w niepamięci, zagłuszenie przeżytej traumy wojny i niewoli. Nie zdażyłem się z nim pożegnać, nie byłem na pogrzebie. Ta zadra tkwi we mnie mocno, powodując poczucie straty. Ostatni obraz, jaki zapamiętałem, to obraz bardzo już schorowanego, cierpiącego Dziadka, który ogląda, a jakże, transmisję jakiegoś wydarzenia sportowego w telewizji i pali nieodłącznego papierosa. Na głowie miał, ni-

czym wódz Apaczów, zawiniętą szeroką opaskę z chusty nasączonej octem, który miał pomóc na ciągły ból głowy. Wołę jednak pamiętać go roześmianego, bawiącego się ze mną kolejny raz, kiedy odgrywaliśmy sceny podkradania się pod szwedzką kolubrynę obłęzniczą czy pojedynku na szable między Wołodjowskim a Kmicicem.

ŚLAD PAMIĘCI TRAUMA MIĘDZYPOKOLENIOWA I POSTPAMIĘĆ

Po drugiej wojnie światowej amerykańscy psychologowie i psychoanalizyści przystąpili do badania wpływu przebytej traumy na kolejną generację ocalonych z Zagłady, nieświadomych piętna bólu swych przodków. Okazało się, że pokolenia ocalonych, jak też weteranów wojennych i więźniów obozów jenieckich, miały inny profil hormonów stresu niż ich rówieśnicy, profil predestynujący ich do zaburzeń lękowych. Psychoanalityczka Galit Atlas pisze: „Celem tego rodzaju epigenetycznych zmian może być [z perspektywy ewolucyjnej – M.K.] biologiczne przystosowanie dzieci do radzenia sobie w środowisku typowym dla ich rodziców, w istocie jednak zmiany te czynią je bardziej wrażliwymi na przenoszenie objawów traumy, której same nie doświadczyły. [...] Traumatyczne przeżycia wnikają w psychikę kolejnych pokoleń i manifestują się w niesamowity i często zaskakujący sposób. Żyją w nas ludzie, których kochamy; ludzie, którzy nas wychowali – doświadczamy ich emocjonalnego bólu, śnimy ich wspomnienia i dysponujemy wiedzą o tym, co nie zostało nam przekazane wprost, a wszystko to kształtuje nasze życie w nie zawsze zrozumiały sposób. Dziedziczymy rodzinne traumy – także te, których nam nie wyjawiono”³⁴. Autorka po wielokroć podkreśla, że ocaleni nigdy nie opowiadali swym dzieciom czy wnukom, co ich spotkało. Doświadczenie tej ogromnej traumy i wiedza o niej okazały się nieprzekazywalne. Blizna była tak bolesna, że ocaleni starali się wyprzeć swe przeżycia do nieświadomości, zapomnieć. Nie było to możliwe. Jedną z badaczek z uniwersytetu w Tel Awiwie, Yolanda Gampel, opisując zjawisko dziedziczenia traumy międzypokoleniowej, nazwała je – za pomocą metafory zapożyczonej z fizyki – radioaktywnością traumy: „Dotyczy ono potwornych, destrukcyjnych skutków okrucieństwa i społeczno-politycznej przemocy. Nie jesteśmy chronieni przed

³⁴ Atlas, dz. cyt., s. 18. Książka tej izraelskiej terapeutki zawiera wiele przykładów pracy terapeutycznej z kolejnymi pokoleniami ocalonych z Zagłady. Zgodnie z zasadą epigenetyki, mówiącą, że ekspresja genów może być modyfikowana przez czynniki zewnętrzne i podlegać przekazywaniu, traktuje ona traumę jako odziedziczoną przez następców ocalałych. Mark Wołynn nazywa ten rodzaj dziedziczenia zachowań epigenetycznym dziedziczeniem międzypokoleniowym (Por. Wołynn, dz. cyt., s. 58).

wpływem zdarzeń, do których doszło wiele lat temu i w odległych miejscach, nawet jeśli sami nie braliśmy w nich udziału lub nie znamy ich szczegółów. Podobnie jak opad promieniotwórczy, emocjonalna i fizyczna radioaktywność katastrofy rzutuje na życie następnych pokoleń. Ujawnia się w postaci symptomów emocjonalnych oraz fizycznych, reminiscencji traumy, ataku na własne życie³⁵. Nieprzepracowane, a nawet często nieuświadomiane i przemilczane traumy z historii rodzinnej przechodzą na kolejne pokolenia. Przechowywane są w części pamięci długotrwałej, nazywanej pamięcią niedeklaratywną (niejawną i nieświadomą): „Traumatyczne doświadczenia często zostają zapisane w pamięci niedeklaratywnej. Kiedy wydarzenie jest tak przytłaczające, że tracimy dostęp do słów, nie jesteśmy w stanie nadać mu formy historii, ponieważ do tego potrzebny jest język. [...] W podświadomości przechowywane są nie tylko nasze własne traumatyczne wspomnienia, ale także nieprzepracowane traumy naszych przodków³⁶. Ta wspólna, podświadoma pamięć sprawia, że traktujemy przekazane fragmenty traumy naszych przodków jako własne. W ten sposób stają się one niewypowiedzianą częścią naszej własnej historii.

Postpamięć jest konstytutywną częścią narracji o przeszłości rodzinnej, zwłaszcza przekazu pamięci międzypokoleniowej, obciążonej traumą. Pomocna w przepracowaniu traumy, postpamięć zawiera w sobie elementy zapośredniczone w pamięci kulturowej i społecznej, które umożliwiają uzupełnianie i interpretowanie relacji o przeszłości przeżytej przez nieobecnych w teraźniejszości świadków historii. Marianne Hirsch pisze: „Postpamięć od pamięci odróżnia pokoleniowy dystans, a od historii głęboka więź. Postpamięć jest silną i bardzo szczególną formą pamięci właśnie dlatego, że jej relacja wobec przedmiotu czy źródła jest zapośredniczona nie poprzez wspomnienie, ale wyobraźnię i twórczość. [...] Postpamięć charakteryzuje doświadczenie tych, którzy dorastali w środowisku zdominowanym przez narracje wywodzące się sprzed ich narodzin. Ich własne historie ulegają zniesieniu przez historie poprzedniego pokolenia ukształtowane przez doświadczenia traumatyczne, których nie sposób ani zrozumieć, ani przetworzyć³⁷. Autorka podkreśla, że choć koncepcja postpamięci została wypracowana w odniesieniu do dzieci ocalałych z Zagłady, to odnieść ją można również do pamięci kolejnego pokolenia, dotyczącej zbiorowych wydarzeń traumatycznych. Bez wątplenia należą do nich: wojna, okupacja, uwięzienie, przymusowa praca, głód i tortury. Postpamięć, z powodu nieobecności poprzedniego pokolenia, jak i wagi dramatycznych wydarzeń, pozostaje obsesyjna i nie daje spokoju. I taka jest właśnie moja postpamięć rodzinna o pokoleniu wojny i okupacji, świadkach wielkiej, choć

³⁵ Cyt. za: A t l a s, dz. cyt., s. 99.

³⁶ W o l y n n, dz. cyt., s. 79.

³⁷ H i r s c h, dz. cyt., s. 254.

tragicznej historii Polaków uczestniczących w doświadczeniu trajektorii zbiorowej. Pamięć tych, którzy jako dzieci doświadczyli wojny lub urodzili się tuż po niej, jest pamięcią drugiego pokolenia, skazanego na określanie własnej tożsamości na podstawie zapośredniczonego doświadczenia przeszłości. Wykorzystanie pojęcia postpamięci do interpretacji badań nad wspomnieniami z dzieciństwa, wywołanymi poprzez fotografie i narracje najbliższych, proponowała właśnie Marianne Hirsch. Badała ona relacje między pamięcią ofiar Holocaustu, a ich potomkami: „Okazało się, że doświadczenia tych dzieci, które dorastały wśród opowieści i obrazów dostarczanych przez rodziców, są tak mocne i trwałe, że budują ich własną pamięć. Są to tak ważne opowieści, że tworzą przestrzeń przypominania, która szerzej dostępna jest poprzez kulturowe i publiczne wspomnienia”³⁸. Dzieci mogą nie pamiętać samych wydarzeń, ale zapamiętują narracje swoich bliskich, traktując je jako własne. „[Postpamięć – M.K.] odnosi się do przeżyć, które miały charakter doświadczeń przykrych i tragicznych. [...] Charakter owych wspomnień wymuszał na powiernikach włączenie ich do swojej narracji tożsamościowej”³⁹. Pamięć traumatycznych wydarzeń można potraktować wręcz jako obsesyjną, dominującą w pokoleniowych narracjach o przeszłości z powodu przekazywanych treści, ważnych zarówno dla pamięci rodzinnej jednostek, jak też dla ich społeczności. Postpamięć jest więc pewnego rodzaju przedłużeniem pamięci wcześniejszego pokolenia – na tyle dorosłego, by nadawać przeżyтым doświadczeniom odpowiednie, społecznie i kulturowo zaakceptowane sensory. Na interpretacje przeszłych wydarzeń nakładają się ramy interpretacyjne, kolektywne wzory przeszłości, których dostarczają zarówno pamięć społeczna, jak i media. Komunikacyjne funkcjonowanie pamięci sprawia, że sięga ona po zastane, dostępne elementy rzeczywistości. W ten sposób to, co autobiograficzne, przenika się z tym, co zbiorowe⁴⁰. Tomasz Maruszewski uważa, że pamięć zawierająca zapis przeżytej traumy jest fragmentaryczna i niepełna. Problem odtwarzania sytuacji traumatycznej komplikuje dodatkowo proces tłumienia, blokujący dostęp do wspomnień⁴¹. Pamiętamy, że pamięć autobiograficzna wypełniona jest także strzępami wydarzeń, o jakich mogliśmy słyszeć od innych, dzieląc z nimi narracje o przeszłości rodziny, lub czytać na kartach książek, oraz fragmentami zinternalizowanych treści pamięci kulturo-

³⁸ J. N o w a k, *Spoleczne reguly pamietania. Antropologia pamieci zbiorowej*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2011, s. 50.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Zob. H. W e l z e r, *Materiał, z którego zbudowane są biografie*, tłum. M. Saryusz-Wolska, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Universitas, Kraków 2009, s. 39-57.

⁴¹ Por. T. M a r u s z e w s k i, *Pamięć autobiograficzna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 31.

wej. Ponadto pamięć ta naznaczona jest piętnem zapomnienia. Wspominanie traumy stanowi szczególnie trudny proces. „[Trauma – M.K.] pojawia się w następstwie wydarzenia odznaczającego się szczególną intensywnością. Ten, kto jej doświadcza, staje się niezdolny do jej przyswojenia i adekwatnej reakcji na nią. Oznacza ona wstrząs i jego patogenne skutki dla psychiki jednostki, a w ujęciu zbiorowym – dla społeczności. Traumą charakteryzuje nadmierna liczba niemożliwych do opanowania bodźców: nie sposób ich psychicznie opanować ani włączyć w porządek reprezentacji i rozumienia. Jest to przeżycie, które w krótkim czasie silnie pobudza psychikę. Nie można się go pozbyć ani przyswoić za pomocą dostępnych środków i procedur. To gwałtowne i szokowe rozbitcie jedności, wyrwa, pęknięcie”⁴². Traumatyzacja może dotyczyć całych zbiorowości, naznaczać swym piętnem pokolenia wojny, Zagłady, czystek etnicznych i ludobójstwa. Trauma może również oddziaływać na pokolenie następców, którzy poprzez postpamięć rodzinną i pamięć zbiorową stają się jej ofiarami: „Trauma to choroba zakaźna, ponieważ wydarzenia z historii przodków traumatyzują pokolenia, które same ich nie przeżyły. Kolejne generacje bezwiednie noszą w sobie pamięć i rany przodków. Ich życie toczy się w cieniu cudzej mrocznej przeszłości”⁴³. Ten rodzaj dziedziczenia pamięci traumy dotyka dzieci i krewnych uczestników wydarzeń, a zatem osoby należące do pokolenia posttraumatycznego, które samo nie brało w nich udziału, postpamięć jednak sprawiła, że stali się ich ofiarami. Poczucie traumy jest nierozzerwalnie związane ze śladem, tkwiącym w poszczególnym człowieku, będącym częścią jego tożsamości, trudnym, a nawet niemożliwym do zatarcia, trwałym elementem jego bycia. Obecność tego śladu wciąż napotykaemy, nie możemy pominąć jego źródeł, przejść obok nich obojętnie, gdyż pamięć o nich pozostaje wciąż żywa i bolesna. Barbara Skarga przedstawia typologię śladów, wyróżniając trzy ich rodzaje: piętna, blizny oraz wezwania⁴⁴. Piętno ma przede wszystkim wymiar etyczny, związany z winą i grzechem. „Blizna jest śladem zranienia, zranienie sprawia ból. Blizna więc o tym bólu wciąż przypomina, nie daje o nim zapomnieć. [...] Ten ból jest nadal obecny, on trwa, znosi bieg czasu. Przenosi w przeszłość, do wydarzenia, które kiedyś było, czasem niezmiernie już odległego, takiego jednak, które żyje w naszej pamięci, jakby zdarzało się dziś. I wiem, że jutro bolesność ta nie zginie, nic mi nie przyniesie ulgi zapomnienia. Cała nasza egzystencja jest naznaczona śladami tych dawnych tragicznych wydarzeń”⁴⁵. Autorka zwraca uwagę, że cierpienie, które odczuwamy, jest tematem niemalże całej literatury, od czasów biblijnych i homeryckich. Jak

⁴² K. B o j a r s k a, *Trauma*, w: *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014, s. 501.

⁴³ Tamże, s. 504.

⁴⁴ Por. S k a r g a, *Ślad i obecność*, s. 75n.

⁴⁵ Tamże, s. 87.

mówić o bliznach i jakich metafor używać, by nie wpaść w pułapkę zracjonalizowanego języka? „Z konieczności szukam odpowiednich figur i znajduję je w trzech słowach: utrata, wygnanie i prześladowanie”⁴⁶. Utrata wskazuje na tragedię minionych wydarzeń, powodujących uczucie ogromnej pustki przytłaczającej nasze istnienie, rozbijającej ramy czasowe i przestrzenne. Wygnanie, któremu towarzyszą niesprawiedliwość i przemoc, stanowi pogwałcenie wolności, ludzkiego prawa do Heideggerowskiego zamieszkiwania świata⁴⁷. Powodują one melancholię i gorycz, polegającą na niemożności powrotu do domu. Wygnanie idzie w parze z prześladowaniem: „W samym słowie «prześladowanie» tkwi groza. Znaczy bowiem ono, że się kogoś tropi, idzie jego śladem, by go osiągnąć, poniżyć, upokorzyć lub wręcz unicestwić. W prześladowaniu realizuje się więc to, co nazywamy radykalnym złem”⁴⁸. Taką sytuację, powiada dalej Barbara Skarga, należy określić jako graniczną, gdyż ofiara prześladowania, odarta z godności ludzkiej, znajduje się na granicy swej egzystencji. Prześladowaniu bowiem zawsze towarzyszą lęk, wygnanie i śmierć⁴⁹. Taka właśnie sytuacja graniczna, wygnania i prześladowania, stała się udziałem mojej rodziny podczas wojny. Poprzez traumę międzypokoleniową, stanowi część mojej tożsamości, bliznę – jako pewnego rodzaju ślad pamięci o tragicznej przeszłości.

GODNOŚĆ W GODZINIE ROZPACZY

Dzieje problematyki godności sięgają czasów filozofii i kultury greckiej. Refleksja nad godnością człowieka wciąż leży w centrum moralnych problemów współczesności, „nie ma innego pojęcia o tak wielkim znaczeniu dla kulturowej i moralnej przyszłości Europy oraz świata jak pojęcie godności osoby ludzkiej”⁵⁰. Według katolickiej nauki społecznej „godność osoby ludzkiej jest nie tylko wartością życzeniową, ale przede wszystkim wartością konieczną, niezbywalną i nietykalną, nikt z zewnątrz nie może jej nam odebrać czy pozbawić (wartość ocalona)”⁵¹. Jako wartość fundamentalna, ontyczna, przysługuje każdemu człowiekowi, jest także podstawą normatywną praw

⁴⁶ Tamże, s. 89.

⁴⁷ Por. tamże, s. 92n.

⁴⁸ Tamże, s. 95n.

⁴⁹ Por. tamże, s. 98n.

⁵⁰ J. M a r i a n s k i, *Godność ludzka – wartość ocalona? Studium socjopedagogiczne*, Płocki Instytut Wydawniczy, Płock 2017, s. 7.

⁵¹ Tamże, s. 9. Na temat nauczania Kościoła katolickiego na temat godności por. tamże, s. 37-57. Zob. też m.in. H. K o c h, *Godność człowieka – niezbywalnym prawem i fundamentem ładu społecznego*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 6(2007) nr 1(10), s. 90-104; A. B r o n k, *Kategoria godności człowieka*, „Annales Universitatis Curie-Skłodowska. Sectio I.

człowieka, najogólniejszą i porządkującą normą ładu społecznego, cechą osoby ludzkiej⁵². Godność ludzka jest też fundamentem prawa stanowionego: „Jeżeli jakieś przepisy prawne określająby porządek prawny, nie uwzględniając podstawowych praw osoby ludzkiej, to będą niesprawiedliwe, więc ustałaby ich obowiązywalność. Godność człowieka niezależnie od jego rasy, kultury, religii, zamożności wykształcenia, itd., jest wartością uniwersalną”⁵³. Naruszenie godności człowieka (także w sensie prawnym) prowadzi do powstawania systemów i ideologii totalitarnych wprost zwalczających człowieczeństwo i odmawiających całym grupom praw do bycia zarazem podmiotem prawa i osobą ludzką.

Teologia głosi, że człowiek poprzez samo swe istnienie, jako stworzenie Boga, przeznaczony jest do godności: „Podstawą godności człowieka w znaczeniu filozoficznym jest akt istnienia człowieka, udzielany mu przez duszę, istniejącą w sobie jako podmiocie, w następstwie jej stworzenia przez Boga. Teologiczny wymiar godności człowieka pojawił się już w Starym Testamencie w opisie stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boga (Rdz1, 26-29). Szczytem ludzkiej godności jest według Objawienia to, iż sam Bóg przyjął naturę ludzką (wcielenie)”⁵⁴. Człowiek jest istotą obdarzoną godnością, ale zarazem może podeptać tę godność. „Zdolny jest on do największego poświęcenia, a nawet ofiary z własnego życia dla ratowania innych [...] zdolny jest także do największego barbarzyństwa: ludobójstwa, tortur, palenia bibliotek i niszczenia innych dóbr kultury. Zawieszony jest między heroizmem, a bestialstwem”⁵⁵. We współczesnych społeczeństwach nie brak wciąż sytuacji, w których godność osoby ludzkiej wystawiana jest na próbę. W sytuacjach zagrożenia, cierpienia, niebezpieczeństw i trudów może ona zaistnieć najbardziej wyraźnie, może też zostać zanegowana⁵⁶. Zawsze istniały i wciąż istnieją takie okoliczności oraz sytuacje, które mogą człowieka złamać, zniszczyć nawet jego poczucie godności: „Istnieją bowiem cierpienia, które mogą nadszarpać poczucie godności nawet tych najbardziej odpornych, najdumniejszych, silnie przywiązanych do wartości etycznych. Ból i głód to cierpienia fizyczne, które uderzają nie tylko

Philosophia – Sociologia” 2010, nr 1(35), s. 77-96; A. D y l u s, *Godność człowieka. Fundament wartości europejskich*, „Teologia i Człowiek” 3(2004), s. 9-18.

⁵² Por. M a r i a n s k i, dz. cyt., s. 20n.

⁵³ A. M i s i a s e k, *Godność człowieka w teologii pastoralnej*, w: *W trosce o godność człowieka*, red. S. Bafia, Wyższe Seminarium Duchowne Metropolii Warmińskiej Hosianum, Olsztyn 2007, s. 73. Kontekstowi filozoficzno-teologicznemu, w tym nauczaniu o godności człowieka kard. Karola Wojtyły i papieża Jana Pawła II, poświęcona została druga część cytowanej pracy zbiorowej (por. tamże, s. 45-120).

⁵⁴ H. M a j k r z a k, *Godność i niegodność człowieka*, Klub Fides et Ratio, Kraków 2009, s. 12.

⁵⁵ Tamże, s. 13.

⁵⁶ Por. M a r i a n s k i, dz. cyt., s. 96n.

w ciało, ale i w psychikę⁵⁷. Dla jednych pomocna w zachowaniu godności może być wiara religijna, dla innych świadomość własnej tożsamości jako niepowtarzalnej ludzkiej istoty, ujmowanej jako niezbywalna wartość.

Barbara Skarga, aresztowana i więziona za udział w konspiracji niepodległościowej po wkroczeniu Armii Radzieckiej na kresy wschodnie, dobrze poznała głód, cierpienie i strach. Jeden ze swych tekstów poświęciła rozważaniom nad godnością w godzinie próby. Co sprawia, że człowiek w godzinie rozpaczy porzuca swą godność? Czym ona jest? Ten, kto ma poczucie godności, broni tego, co uznaje za jedną z najwyższych wartości – człowieczeństwa. Są jednak okoliczności, które mogą nadszarpnąć godność każdego: „Istnieją bowiem momenty, które łamią najbardziej odpornych, najdumniejszych, silnie przywiązanych do wartości etycznych, momenty, które można by nazwać za Jaspersem granicznymi. Są to sytuacje w codziennym życiu pokojowego społeczeństwa niemal niespotykane. Powodują je siły potężne, których lekceważyć nie wolno, wyznaczając granice możliwości oporu i zachowania siebie. Takimi są: ból, głód i strach. Kto wie, czy strach nie jest decydujący, bać się bowiem można nie tylko o siebie. Ból i głód to cierpienia fizyczne, uderzają jednak nie tylko w ciało, ale i w psychikę. Pod wpływem bólu i głodu rodzą się obsesje, zwidy, lęki, zaciera się wszelka racjonalna myśl. Jakże trudno było wtedy pozostać sobą. Ból bywa nie do zniesienia. Nie każdy może go wytrzymać, o tym dobrze wiedzą więźniowie sowieckich i niemieckich obozów⁵⁸. Filozofka – podobnie jak poeta wiecznej zmarzliny Wałam Szałamow – na własne oczy widziała ludzi złamanych przez ból, strach, a przede wszystkim głód. Ludzi, którym sowiecki totalitaryzm odebrał godność i duszę. A jednak... bohater opowiadania *Protezy*⁵⁹, zamknięty w łagrowym izolatorze, odmawia oddania duszy, mimo groźby ostatecznej, nakazującej poddanie się władzy sowieckiego, totalitarnego systemu⁶⁰. Oba systemy totalitarne za cel postawiły

⁵⁷ Tamże, s. 99. Na temat zagrożeń godności osoby ludzkiej w świetle nauczania Kościoła katolickiego por. J. M a r i a n s k i, *Godność ludzka w narracji społecznej. Studium socjopedagogiczne*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2021, s. 147-197.

⁵⁸ B. S k a r g a, *Godność w godzinie rozpaczy*, Tygodnik Powszechny, <https://www.tygodnik-powszechny.pl/godnosc-w-godzinie-rozpaczy-133358>. Pewne podobieństwa do reprezentowanego przez Skargę indywidualistycznego, a zarazem zakorzenionego w ogólnoludzkich wartościach, normach i imperatywach moralnych podejścia do problematyki godności i osoby ludzkiej, odnajdziemy w refleksji Marii Ossowskiej. Zob. J. D u d e k, *Marii Ossowskiej ujęcie osoby, osobowości i godności*, w: *Szkice o godności człowieka*, red. M. Piechowiak, T. Turowski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2012, s. 117-130; M. O s s o w s k a, *Normy moralne. Próba syntetyzacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

⁵⁹ Zob. W. S z a ł a m o w, *Protezy*, w: *Opowiadania kołymskie*, t. 2, tłum. J. Baczyński, Wydawnictwo Atext, Gdańsk 1991, s. 249-251.

⁶⁰ Szerzej na ten temat zob. K ę p i n s k i, *The Wall of Silence Surrounding Literature and Remembrance*.

sobie zniszczenie indywidualności i niepowtarzalności jednostki, odebranie jej wolności i zmuszenie do wyrzeczenia się godności: „Wielu ludzi pobyt w obozie koncentracyjnym załamał i upodlił. Wszelkie negatywne zachowania oddziaływały deprymująco i przygnębiająco na więźniów. Byli jednak i tacy, którzy zachowali godność ludzką i zdołali wytworzyć mechanizmy obronne w klimacie terroru i śmierci. [...] Niektórzy zdobywali się na heroizm, inni zachowali swoją godność w obliczu bezpośredniego zagrożenia lub nawet wobec niedającej się uniknąć śmierci”⁶¹. Skazańcy ostatekiem sił mobilizowali się, by przynajmniej umrzeć z godnością.

Skąd zatem w sytuacjach granicznych, uświadamianych i doświadczanych jako sytuacje ostateczne i bez wyjścia, przeżywanych w perspektywie osobistego cierpienia⁶², biorą się postawy pełne godności i człowieczeństwa? Skarga dostrzega ich źródło w sferze wartości, wiążących godność z człowieczeństwem: „Jestem człowiekiem, a każdy człowiek jest wartością, więc i we mnie wartości także tkwią, te, które świadomie wybrałam, te, które pielęgnuję i których nie mogę utracić, gdyż mnie ukształtowały. Jestem z nimi w jedności, bez nich mnie nie ma, przestaję być sobą. Ich utrata, czyli postępowanie im wbrew, prowadzi do zniszczenia tego, co mnie stanowi, a więc jest równoważne ze śmiercią, co więcej – ze śmiercią niegodną. Świadomość siebie domaga się buntu, oporu nie fizycznego, lecz psychicznego. Bez niej godności nie uda się zachować”⁶³. Filozofka przyznaje, że wartości bywają względne, zależne od kultury, kontekstu społecznego, religii, a jednak ma pewność, że istnieją wartości bezwzględne, niepodważalne: „Gdybyśmy ich nie uznawali, nasze życie indywidualne i społeczne pograżyłoby się w chaosie. To one mają moc regulowania naszych uczuć, działań, a przede wszystkim stosunków z innymi, jak to już dawno pouczał nas Kant. Takimi wartościami są na pewno prawda i dobro. Dla nas też, którzy żyjemy w orbicie określonej kultury o głębokich korzeniach judeo-greckich i chrześcijańskich, zawsze wartością był człowiek jako człowiek, a więc ten, który nie tylko wartości wyznaje, ale przede wszystkim usiłuje je realizować. W tej kulturze nigdy nie skrywano wiedzy o słabości człowieka, o jego moralnej nędzy, o żywionych przez niego pragnieniach poddania się siłom zapewniającym korzyści lub przyjemność. Przeciwnie, podkreślając to wszystko, co mu grozi upadkiem i małością, wskazuje się drogę ku wartościom najwyższej etycznej miary”⁶⁴.

⁶¹ M a j k r z a k, dz. cyt., s. 196.

⁶² Zob. H. P i s z k a l s k i, *Problem „sytuacji granicznych” w ujęciu Karla Jaspersa*, „*Analecta Cracoviensisa*” 10(1978), s. 99-116. Autor szczegółowo wyjaśnia definicję i rodzaje takich sytuacji w ujęciu Jaspersa, podkreślając, że łączy je odczuwane przez jednostkę cierpienie, poczucie ograniczonej i nieuniknionej negatywnych warunków zewnętrznych ludzkiego życia.

⁶³ S k a r g a, *Godność w godzinie rozpaczy*.

⁶⁴ Tamże.

W sytuacjach granicznych, kiedy zagrożone jest nasze życie, nie rozważamy ideałów dobra i prawdy, platońskich idei i płynących z nich racji, wszystko toczy się zbyt szybko i z wielką intensywnością. Wszystko to, co możemy wiedzieć o tych ideałach, zaciera się w nas, gdy przychodzi głód, lęk i ból, a wraz z nimi rozpacz. Wciąż jednak możemy wsłuchać się w głos, mówiący nam: „Nie kłam, nie oszukuj siebie, zostań sobą. Powiedz oprawcom: chcecie mnie poniżyć, zniszczyć, nic z tego. Możecie zadreżyć moje ciało, obrzucić obelgami, bezcześcić, ale wobec moich myśli, uczuć, wartości, żadnych sił nie macie, nie zmusicie mnie, bym je zdradził, bym postąpił przeciw nim. Kto tego głosu słucha, zachowuje godność, czuje, kim jest, co w nim najlepsze, najcenniejsze, i tego się wyrzec nie może, nawet w godzinie rozpacz⁶⁵. Niezależnie od tego, czy za źródło tego głosu uważamy sumienie, czy sam Absolut, ważne jest, byśmy spróbowali się weń wsłuchać: „Warunki i sytuacje graniczne zmuszają do wyboru tego, co najważniejsze. To, co najważniejsze, okazało się wspólne wszystkim ideologiom, systemom religijnym i moralnym. Z bezmiaru komplikacji kulturowych, z różnorodnych systemów wartości wyłoniła się samoistnie wtórna prostota, stanowiąca żywiołową reakcję na warunki zewnętrzne, w których wszelkie subtelne spory społeczno-etyczne stały się bezprzedmiotowe⁶⁶. O najprostszym imperatywie moralnym tak pisał Stanisław Grzesiuk, dziecko warszawskiej dzielnicy robotniczej nędzy: „W swoim życiu w obozie zawsze starałem się być sprawiedliwy dla innych i dla samego siebie – starałem się, żeby nigdy nie popełnić czynu, który by osiadł plamą na moim sumieniu, a przez ludzi byłby traktowany jako hańbiący⁶⁷. W ciągu wieków ludzkiej historii, która może być rozpatrywana jako historia przemocy i wojny, godność bywała deptana i negowana po wielokroć – niezliczoną ilość razy⁶⁸. Szczególne upodobanie do jej niszczenia wydaje się przejawiać w wieku dwudziestym, z jego totalitaryzmami, pozbawiającymi prawa do życia i godności nie tylko jednostki, ale całe grupy etniczne, klasy i społeczeństwa. Im większy rozwój techniki i cywilizacji, tym bardziej obecne, powszechne i łatwiejsze stają się przemoc, zło i zniszczenie. Narracje o nich trwają w pamięci komunikacyjnej i kulturowej. Marcin Kilanowski pisze: „Rozwój cywilizacyjny XX wieku umożliwił człowiekowi przekroczenie wielu wcześniejszych ograniczeń, lecz jego zdobycze pozwoliły mu także negocjować wartość ludzkiego istnienia. Jako młody chłopak byłem wstrząśnięty, gdy dowiedziałem się

⁶⁵ Tamże. O swych dramatycznych przeżyciach w czasie wojny, w więzieniu i łagrach, autorka pisze szerzej w cytowanej wcześniej książce (por. t a ż, *Innego końca świata nie będzie*, s. 103-225).

⁶⁶ P a w e ł c z y Ń s k a, dz. cyt., s. 132.

⁶⁷ G r e s i u k, dz. cyt., s. 9.

⁶⁸ Szerzej na temat przemocy i wojny w historii współczesnej por. M. K ę p i ń s k i, *Transcendentne kino Darrena Aronofsky'ego. Film, sacrum i mit*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2023, s. 145-191.

o wydarzeniach w Oświęcimiu, Holokauście i okropnościach drugiej wojny światowej. Historia żyła w opowieściach członków rodziny. W szkole wiele czytałem o czasach, gdy człowieczeństwo zostało zakwestionowane. W telewizji często pokazywano liczne filmy dokumentalne by pamięć o tym, co się wydarzyło, była wiecznie żywa. Wojna stale była z nami. I nadal tak jest. [...] Gdy zamykam oczy, widzę czarno-białe obrazy: ludzi, którzy umarli z głodu, spiętrzonych jeden na drugim jak worki piasku – przypominam sobie zdjęcia wykonane przez alianckie wojska po zdobyciu obozowych bram⁶⁹. Straszliwy jest stechnicyzowany nowoczesny świat, stworzony przez „zbawców”, zastępujących ideologią i autorytetem indywidualizm i wolność, w imię nowego i lepszego porządku. Wiek dwudziesty z pewnością zapisał się w historii jako czas szczególnej niegodziwości, zła i programowego, systemowego niszczenia ogólnoludzkich, duchowych wartości, w tym godności. „Pozostawił nam w spadku chorego człowieka i dlatego można by go nawet nazwać wiekiem zagubionej świadomości godności ludzkiej, *saeculum obscurum*. Z upływem czasu może on nawet otrzymać miano wieku antyludzkiego. Taki przecież charakter ma totalitaryzm, który – w różnych postaciach – kształtował ostatni etap naszej historii”⁷⁰.

NARRACJA O TRAJEKTORII ZBIOROWEJ LOSU POLAKÓW TRAUMIE I POCZUCIU UTRATY

Fritz Schütze nazywa trajektorią poczucie zupełnej niemocy, charakterystyczne dla podmiotu procesu biograficznego. Towarzyszącym mu uczuciem jest cierpienie, zawsze obecne w doświadczaniu nieuporządkowanego, obcego świata⁷¹. Jednostka zostaje wrzucona w wielką historię, płynąc z jej prądem niczym bezwolna drobina indywidualnego życia, kształtowanego przez zbiorowość, ideologię i chaos wojny. Kaja Kaźmierska podkreśla, że trajektoria „oznacza taką formę doświadczenia, w której człowiek jest poddawany zewnętrznym, niezależnym od jego woli, okolicznościom wpływającym na

⁶⁹ M. K i l a n o w s k i, *W obronie ludzkiej godności i solidarności. Erich Fromm i Isaiah Berlin ku nowym filozoficznym podstawom państwa i prawa*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2018, s. 15.

⁷⁰ S. B a f i a, *Dziedzictwo XX wieku*, w: *W trosce o godność człowieka*, s. 5.

⁷¹ Zob. F. S c h ü t z e, *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*, tłum. M. Czyżewski, „Studia Socjologiczne” 1997, nr 1, s. 11-56; G. R i e m a n n, F. S c h ü t z e, *Trajektoria jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych*, tłum. Z. Bokszański, A. Piotrowski, „Kultura i społeczeństwo” 36(1992) nr 2, s. 89-109.

biografii⁷². „Trajektoria – pisze dalej – odpowiada biograficznej zasadzie doznawania, a podstawowym rodzajem doświadczenia jest cierpienie. [...] Traci się kontrolę nad swoim życiem, gdyż wszelkie dotychczasowe wzorce orientacji stają się nieadekwatne⁷³. Aby wyjść z trajektorii, jednostka musi odnaleźć nowe interpretacje sytuacji, co jest procesem długotrwałym, który nie zawsze kończy się powodzeniem, gdyż wiąże się z przepracowaniem pamięci traumy. W przywoływanej tu narracji postpamięci dotyczącej wojny, okupacji i wędrowności w nieznaną, mamy do czynienia z trajektorią zbiorową (kolektywną)⁷⁴. Ma ona wymiar ciągu procesów biograficznych i społecznych, których oś stanowi przymus i cierpienie. Wspomnienia przedstawiane są jako łańcuch zewnętrznych wobec jednostki wydarzeń, na które nie ma ona żadnego wpływu. Taka interpretacja zgodna jest z koncepcją Gerharda Riemanna i Fritza Schütze. Proponują oni uogólnioną koncepcję trajektorii, pojmowanej jako podstawowa kategoria oznaczająca „procesy społeczne i procesy cierpienia [...], które są ustrukturuwane przez łańcuch powiązanych ze sobą zdarzeń, których nie sposób uniknąć bez poniesienia wysokich kosztów, ciągłych załamania i oczekiwań i rosnącego, irytującego poczucia utraty kontroli nad swym położeniem życiowym⁷⁵. Pojawia się wówczas odczucie, „że jest się «popychanym», że można jedynie reagować na «siły zewnętrzne», których działania się już nie rozumie⁷⁶. Schütze omawiał trajektorię spowodowaną wojną, w wyniku której wspólnota poddana cierpieniu (przez utratę domu, przymusowe przesiedlenie, chorobę i śmierć) zostaje trwale zraniona⁷⁷. W przypadku ocalałych i kolejnych pokoleń, wspominających i przeżywających wojenną

⁷² K. Kaźmierska, *Biografia i pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalałych z Zagłady*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2008, s. 192.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Maria Ferenc-Piotrowska posługuje się określeniem „trajektoria rodzinna”, nazywając proces zawieszony między trajektorią kolektywną a indywidualną. Podmiotem tego procesu jest mała grupa – rodzina – dotykana przez niekontrolowane, negatywne wydarzenia w jej zewnętrznym otoczeniu. Losy mojej rodziny po wojnie, w latach stalinizmu, można by opisać za pomocą tego terminu. Zob. M. Ferenc-Piotrowska, *Trajektoria rodzinna jako szczególny sposób doświadczenia cierpienia – wnioski z analizy dokumentów osobistych z getta warszawskiego*, „Kultura i Społeczeństwo” 2017, nr 3, s. 185-195.

⁷⁵ G. Riemann, F. Schütze, „Trajektoria” jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych, tłum. Z. Bokszański, A. Piotrowski, w: *Metoda biograficzna w socjologii antologia tekstów*, red. K. Kaźmierska, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2012, s. 393.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Alicja Rokuszewska-Pawełek wykorzystuje tę kategorię do analizy narracji biograficznych Polaków odnoszących się do doświadczenia drugiej wojny światowej (por. A. Rokuszewska-Pawełek, *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2002, s. 75-77). Podobnie czyni Kaja Kaźmierska w cytowanej już książce *Biografia i pamięć*, lecz w odniesieniu do społeczności Żydów ocalałych z Zagłady (zob. K. Kaźmierska, dz. cyt.).

traumę, możemy więc mówić o trajektorii kolektywnej, odnoszącej się do procesów zbiorowych, wpływających na wielkie zbiorowości⁷⁸.

PRÓBA ZACHOWANIA GODNOŚCI I PRZEBACZENIE

Dzielenie się narracją o sprawach ważnych pozostaje do dzisiaj – od czasów griotów, jelilu i szamańskich opowieści przy ognisku – konstytutywne dla ludzkiej natury i pamięci. Pisanie sprawia mi zwykle przyjemność, traktuję je jako możliwość wyrażania siebie dzięki narracji. Zawsze też piszę o sprawach, które głęboko mnie poruszają, odczuwając pewien przymus podzielenia się z czytelnikami moim doświadczeniem. Wyrazić siebie poprzez narrację o świecie, przeszłości i terażniejszości – czemuż to innemu, miałyby służyć pisanie, literackie, ale również to naukowe⁷⁹? A jednak... Tym razem praca nad tekstem nie sprawiała mi przyjemności. Wręcz przeciwnie. Mógłbym porównać ją do dotykania, rozdrapywania wciąż bolącej blizny. Ilekroć zaczynałem pisać, po pewnym czasie, zwłaszcza gdy patrzyłem na fotografie rodzinne, odczuwałem nieznośny dyskomfort i ucisk w klatce piersiowej, a oczy zachodziły mi łzami. Czuję złość i bezradność wobec odległej przeszłości, w której rozgrywał się niezawiniony, egzystencjalny dramat Babci i Dziadka, pozbawianych ludzkiej godności przez hitlerowskie Niemcy. Patrząc na zdjęcia malowniczo położonego, niemiłosiernie uporządkowanego Hiltrup, doświadczałem misterium grozy i odrazy równocześnie. Paul Ricoeur sądzi, że wybaczenie jest niezbywalną częścią dialogu między pamięcią a zapomnieniem, dialogu toczonego w dyskursie filozoficznym, historycznym, politycznym i kulturowym. Wybaczenie dotyczy nie tylko winy i odpowiedzialności jednostki, ale pozostaje problemem istotnym dla całych zbiorowości, wciąż aktualnym w relacji do doświadczeń totalitaryzmów. „Wybaczenie – jeśli ma sens i jeśli istnieje – wytycza wspólny horyzont dla pamięci, historii i zapomnienia. Ów horyzont, zawsze cofając się, nigdy nie daje się chwycić. To określa trudność wybaczenia: nie jest ono łatwe, lecz nie niemożliwe”⁸⁰. Z problemem wybaczenia wiąże się

⁷⁸ Mark Wołynn zwraca uwagę, że we współczesnej psychoterapii coraz częściej wychodzi się poza traumę indywidualną, poszukując w celu lepszego jej rozumienia traumatycznych wydarzeń w historii rodziny lub całych grup, a nawet społeczeństw. Takie „fale szoku i niepokoju” (W o l y n n, dz. cyt., s. 29) przenoszą się z pokolenia na pokolenie w rodzinach i szerszych społecznościach (por. W o l y n n, dz. cyt., s. 34n, 36, 49-53).

⁷⁹ „Ależ tak, tu jest cień łaski. Nareszcie cień łaski. Filozof kultury, antropolog, religioznawca, językoznawca, teoretyk literatury, krytyk, znajdują różne racjonalizacje własnego działania, ale nie mogą zaprzeczyć, że działają także po to, żeby «wyrazić siebie»”. A. F a l k i e w i c z, *Polski Kosmos. 10 esejów o Gombrowiczu*, Wrocławska Drukarnia Naukowa, Wrocław 1996, s. 230.

⁸⁰ P. R i c o e u r, *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Universitas, Kraków 2007, s. 603.

wina, która jest częścią samoświadomości i autorefleksji jednostki. Zależy jednak od sytuacji granicznych, niejako już *d a n y c h* jednostce, a więc utrudniających możliwość wyboru. Są nimi śmierć, cierpienie i walka⁸¹. Ricoeur traktuje winę podobnie jak inne *s y t u a c j e g r a n i c z n e*: cierpienie, śmierć i samotność. Filozof twierdzi, że są winy, które trudno wybaczyć, a nawet takie, których wybaczyć nie sposób, charakteryzują się bowiem nadwyżką zła, uniemożliwiająca wybaczenie i zapomnienie. Zło wyrządzone drugiemu człowiekowi narusza reguły świadomości moralnej. Zdaniem Ricoeura istnieją krzywdy, których nie sposób złagodzić, jak Holocaust, wojny i zbrodnie ludobójstwa. Istnieją narracje przekraczające niekiedy zdolność zrozumienia, jak „opowieści ludzi, którzy ocaleli z Shoah, opowieści których trudno zwyczajnie słuchać”⁸². Wina łączy się ze złem, z jego nadmiarem, o głębokości takiej, że niekiedy uniemożliwia ona wybaczenie, a już z pewnością zapomnienie o doznanych krzywdach. „Wina polityczna – pisze Ricoeur – wynika z faktu, że obywatele należą do organizmu politycznego, w imię którego popełniano zbrodnie. [...] Tego rodzaju wina obejmuje członków niezależnej wspólnoty bez względu na ich indywidualne czyny czy stopień ich zgody na politykę państwa”⁸³. Aby uzyskać wybaczenie, trzeba go chcieć i o nie prosić, twierdzi Ricoeur. Najpierw jednak należy zdać sobie sprawę z istoty wyrządzonego zła i własnych czynów.

„Niewiele jest już do powiedzenia”⁸⁴. Niemiec, u którego jako słowiański niewolnik przez kilka lat służył mój Dziadek, nazywał się Josef Schulte. Wina i kara, a raczej jej brak. Zbrodnia i zapomnienie. Odpowiedzialność i świadomość, przebaczenie i godność. Godność przebaczenia. Najtrudniej połączyć je w jedną całość, by odnaleźć w sobie i w Innym pamięć, zrozumienie i wreszcie spokój wybaczenia – nie zaś ucieczkę w zapomnienie. Czy potrafię wybaczyć, oglądając zdjęcia idyllicznej miejscowości, w której uwięziony był mój Dziadek? Czy potrafię wybaczyć, patrząc na jego fotografię portretową z obozowym numerem, złą pamiątkę z wojny? Nie mogę i nie chcę zapomnieć. Próbując znaleźć ukojenie, pragnąłem jedynie o tym wszystkim powiedzieć.

⁸¹ Por. P i s z k a l s k i, dz. cyt., s. 99-107.

⁸² R i c o e u r, dz. cyt., s. 611.

⁸³ Tamże, s. 625. Anna Pawelczyńska mówi o „zorganizowanej i zhierarchizowanej grupie przestępczej”, „gangu”, „grupie odpowiedzialnej za ludobójstwo, do której należały wszystkie ogniw władzy, sfery wielkoprzemysłowe oraz służba zdrowia” (P a w e ł c z y Ń s k a, dz. cyt., s. 25), starając się nie obarczać całego niemieckiego społeczeństwa winą za zbrodnie, lecz w innym miejscu wyraźnie pisze o hitleryzmie, „narastającym w ramach legalnie działającego państwa niemieckiego” (tamże, s. 12), za przyzwoleniem i z poparciem obywateli (por. tamże, s. 12n., 23-25).

⁸⁴ W. G o m b r o w i c z, *Pornografia*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997, s. 147.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Applebaum-Sikorska, Ann. *Czerwony głód*. Translated by Barbara Gadomska and Wanda Gadomska. Warszawa: Wydawnictwo Agora, 2018.
- Ankersmit, Frank. "Pochwała subiektywności." Translated by Tomasz Sikora. In *Pamięć, etyka i historia*. Edited by Ewa Domańska. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2002.
- Assmann, Aleida. "Między historią a pamięcią." Translated by Magdalena Saryusz-Wolska. In *Pamięć zbiorowa i kulturowa: Współczesna perspektywa niemiecka*. Edited by Magdalena Saryusz-Wolska, Kraków: Universitas, 2009.
- Assmann, Jan. *Pamięć kulturowa: Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*. Translated by Anna Korczyńska-Pham. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2009.
- Atlas, Galit. *Emocjonalne dziedzictwo: Terapeutka, pacjenci i spuścizna traumy*. Translated by Piotr Cieślak. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2023.
- Bafia, Stanisław. "Dziedzictwo XX wieku." In *W trosce o godność człowieka*. Edited by Stanisław Bafia. Olsztyn: Wyższe Seminarium Duchowne Metropolii Warmińskiej Hosianum, 2007.
- Barthes, Roland. *Światło obrazu: Uwagi o fotografii*. Translated by Jacek Trznadel. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia, 2008.
- Bronk, Andrzej. "Kategoria godności człowieka." *Annales Universitatis Curie-Skłodowska: Sectio I; Philosophia–Sociologia*, no. 1 (35) (2010): 77–96.
- Czarnowski, Stefan. *Powstawanie nowej kultury*. In Małgorzata Legiędź-Gałuszka, *Czarnowski*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1989.
- Courtois, Stéphane, Nicolas Werth, Jean-Louis Panné, et al. *Czarna księga komunizmu: Zbrodnie, terror, prześladowania*. Translated by Krzysztof Wakat, Andrzej Nieuważny, Blanka Panné, et al. Warszawa: Prószyński i S-ka, 1999.
- Didi-Huberman, Georges. *Obrazy mimo wszystko*. Translated by Mai Kubiak Ho-Chi. Kraków: Universitas, 2008.
- Dudek, Joanna. "Marii Ossowskiej ujęcie osoby, osobowości i godności." In *Szkice o godności człowieka*. Edited by Marek Piechowiak and Tomasz Turowski. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2012.
- Dylus, Aniela. "Godność człowieka: fundament wartości europejskich." *Teologia i Człowiek* 3 (2004): 9–18.
- Falkiewicz, Andrzej. *Polski Kosmos: 10 esejów o Gombrowiczu*. Wrocław: Wrocławska Drukarnia Naukowa, 1996.
- Fedyszak-Radziejowska Beata, *Etos pracy rolnika: Modele społeczne a rzeczywistość*, Warszawa: IRWiR PAN, 1992
- Ferenc-Piotrowska, Maria. "Trajektoria rodzinna jako szczególny sposób doświadczania cierpienia – wnioski z analizy dokumentów osobistych z getta warszawskiego." *Kultura i Społeczeństwo*, no. 3 (2017): 185–95.
- Freud, Sigmund. *Poza zasadą przyjemności*. Translated by Jerzy Prokopiuk. Warszawa: PWN, 1975.

- Frydryczak, Beata. *Świat jako kolekcja: Próba analizy estetycznej natury rzeczywistości*. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora, 2002.
- Galit, Atlas. *Emocjonalne dziedzictwo: Terapeutka, pacjenci i spuścizna traumy*. Translated by Piotr Cieślak. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2023.
- Gombrowicz, Witold. *Pornografia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1997.
- Grzesiuk, Stanisław. *Pięć lat kacetu*. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2018.
- Halbwachs, Maurice. *Społeczne ramy pamięci*. Translated by Marcin Król. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002.
- Heigl, Claudia. "Dorf Münster." Heimatgeschichte Steinach. <https://heimatgeschichte-steinach.de/gemeinde/muenster/dorf-muenster.html>.
- Hirsch, Marianne. "Żałoba i postpamięć." Translated by Katarzyna Bojarska. In *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*. Edited by Ewa Domańska. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2010.
- Iwiński, Józef E. *Walka o życie i godność ludzką w obozie koncentracyjnym Gusen w latach 1940-1942*. Warszawa: Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce and Instytut Pamięci Narodowej, 1989.
- Jung, Carl Gustav. "The Therapeutic Value of Abreaction." Translated by Richard F.C. Hull. In *Collected Works of C. G. Jung*. Vol. 16. Princeton: Princeton University Press, 1966.
- Kaźmierska, Kaja. *Biografia i pamięć: Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z Zagłady*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, 2008.
- Kępiński, Marcin. "Etos chłopski i ludzie pracy: Nauczyciele z awansu społecznego o pracy w badaniach nad pamięcią społeczną Polski Ludowej 2009-2012." *Zeszyty Wiejskie*, no. 24 (2018): 109–24.
- . *Pomiędzy pamięcią autobiograficzną a zbiorową: Polska Ludowa i stan wojenny w narracjach łódzkich nauczycieli*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2016.
- . "Przedmioty PRL-u: Nośniki pamięci czy śmieci? Łódzcy nauczyciele o swoich pamiątkach." In *Śmieć w kulturze*. Edited by Katarzyna Kulikowska and Cezary Obracht-Prondzyński. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra, 2015.
- . "Wspomnienie o moim mieście, a właściwie moich miejskich peryferiach: Rozmowa z Marią Kępińską." In *Małe miasta w czasach płynnej nowoczesności*. Edited by Tomasz Siemiński. Pruszcz Gdański and Bytów: Wydawnictwo Jasne, 2014.
- . "The Wall of Silence Surrounding Literature and Remembrance: Varlam Shalamov's 'Artificial Limbs, Etc.' as a Metaphor of the Soviet Empire." *Acta Universitatis Lodziensis: Folia Litteraria Polonica* 57, no. 2 (2020): 7–25.
- . *Transcendentne kino Darrena Aronofsky'ego: Film, sacrum i mit*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2023.
- Kilanowski, Marcin. *W obronie ludzkiej godności i solidarności: Erich Fromm i Isaiah Berlin ku nowym filozoficznym podstawom państwa i prawa*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2018.

- Koch, Henryk. "Godność człowieka – niezbywalnym prawem i fundamentem ładu społecznego." *Prespectiva: Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne* 6, no. 1 (10) (2007): 90–104.
- Kula, Marcin. *Nośniki pamięci historycznej*. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2002.
- Majkrzak, Henryk. *Godność i niegodność człowieka*. Kraków: Klub Fides et Ratio, 2009.
- Mariański, Janusz. *Godność ludzka – wartość ocalona? Studium socjopedagogiczne*. Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 2017.
- Maruszewski, Tomasz. *Pamięć autobiograficzna*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2005.
- Misiaszek, Antoni. "Godność człowieka w teologii pastoralnej." In *W trosce o godność człowieka*. Edited by Stanisław Bafia. Olsztyn: Wyższe Seminarium Duchowne Metropolii Warmińskiej Hosianum, 2007.
- Nowak, Jacek. *Społeczne reguły pamiętania: Antropologia pamięci zbiorowej*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, 2011.
- Nowak, Justyna. "Dlaczego nadal myślę o wojnie? Doświadczenie postpamięci Sachy Batthyany'ego." *Politeja*, no. 2 (65) (2020): 89–98.
- Ossowska, Maria. *Normy moralne: Próba syntetyzacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000.
- Pawelczyńska, Anna. *Wartości a przemoc: Zarys socjologicznej problematyki Oświęcimia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1995.
- Piszkałski, Henryk. "Problem 'situacji granicznych' w ujęciu Karla Jaspersa." *Analecta Cracoviensisa* 10 (1978): 99–116.
- Pomian, Krzysztof. *Historia: Nauka wobec pamięci*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skołódowskiej, 2006.
- Propp, Władimir. *Historyczne korzenie bajki magicznej*. Translated by Jacek Chmielewski, Warszawa: Wydawnictwo KR, 2003.
- . *Nie tylko bajka*. Translated by Danuta Ulicka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000.
- Ratkowska-Widlarz, Lucyna. "Narracje (relacje świadków) w warsztacie antropologa kultury: Pamięć i antropologia." *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej* 1 (2011): 35–56.
- Ricoeur, Paul. *Pamięć, historia, zapomnienie*. Translated by Janusz Margański. Kraków: Universitas, 2007.
- Riemann, Gerhard, and Fritz Schütze. "Trajektoria jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych." Translated by Zbigniew Bokszański and Andrzej Piotrowski. *Kultura i społeczeństwo* 36, no. 2 (1992): 89–109.
- . "Trajektoria jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych." Translated by Zbigniew Bokszański and Andrzej Piotrowski. In: *Metoda biograficzna w socjologii antologia tekstów*. Edited by Kaja Kaźmierska. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, 2012.

- Rokuszewska-Pawełek, Alicja. *Chaos i przymus: Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2002.
- Rouillé, André. *Fotografia: Między dokumentem sztuką współczesną*. Translated by Oskar Hedemann. Kraków: Universitas, 2007.
- Saryusz-Wolska, Magdalena, and Robert Traba, eds., s.v. “Trauma” (by Krystyna Bojarska). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2014.
- Schütze, Fritz. “Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej.” Translated by Marek Czyżewski. *Studia Socjologiczne*, no. 1 (144) (1997): 11–56.
- Sikora, Sławomir. *Fotografia: Między dokumentem a symbolem*. Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 2004.
- Skarga, Barbara. “Godność w godzinie rozpacz.” *Tygodnik Powszechny*. <https://www.tygodnikpowszechny.pl/godnosc-w-godzinie-rozpacz-133358>.
- . *Innego końca świata nie będzie: Z Barbarą Skargą rozmawiają Katarzyna Janowska i Piotr Muchowski*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2007.
- . *Po wyzwoleniu... 1944-1956*. Warszawa: Fundacja Aletheia, 2000.
- . *Ślad i obecność*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002.
- Sontag, Susan. *O fotografii*. Translated by Sławomir Magala. Kraków: Wydawnictwo Karakter, 2017.
- Soulages, François. *Estetyka fotografii: Strata i zysk*. Translated by Beata Mytych-Forajter and Waclaw Forajter. Kraków: Universitas, 2007.
- Styk, Józef. *Chłopski świat wartości: Studium socjologiczne*. Włocławek: Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników, 1993.
- Szałamow, Warłam. *Opowiadania kołymskie*. Vols. 1-2. Translated by Juliusz Baczyński. Gdańsk: Wydawnictwo Atext, 1991.
- . “Protezy.” In *Opowiadania kołymskie*. Vol. 2. Translated by Juliusz Baczyński. Gdańsk: Wydawnictwo Atext, 1991.
- Thompson, Paul. “Głos przeszłości: Historia mówiona.” Translated by Michał Kierzkowski. In *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*. Edited by Ewa Domańska. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2010.
- Topolski, Aleksander. *Biez wodki: Moje wojenne przeżycia w Rosji*. Translated by Piotr Wilczek. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 2011.
- Wat, Aleksander. *Mój wiek: Pamiętnik mówiony*. Vol. 1. Warszawa: Czytelnik, 1990.
- Welzer, Harald. “Materiał, z którego zbudowane są biografie.” Translated by Magdalena Saryusz-Wolska. In *Pamięć zbiorowa i kulturowa: Współczesna perspektywa niemiecka*. Edited by Magdalena Saryusz-Wolska. Kraków: Universitas, 2009.
- White, Hayden. “Przeszłość praktyczna.” Translated by Agata Czarnacka. In *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*. Edited by Ewa Domańska. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2010.
- . *Poetyka pisarstwa historycznego*. Translated by Ewa Domańska, Marek Wilczyński, et. al. Edited by Ewa Domańska and Marek Wilczyński. Kraków: Universitas, 2000.

- Wolynn, Mark. *Nie zaczęło się od ciebie: Jak dziedziczona trauma wpływa na to, kim jesteśmy i jak zakończyć ten proces*. Translated by Maria Reimann. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2022.
- Zadrożyńska, Anna. *Homo faber, homo ludens: Etnologiczny szkic o pracy w kulturach tradycyjnej i współczesnej*. Warszawa: PWN, 1983.
- Znaniecki, Florian. *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*. Warszawa: PWN, 1974.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Marcin KĘPIŃSKI – Godność w sytuacji krańcowej. Opowieść o traumie i utracie w postpamięci rodzinnej

DOI 10.12887/37-2024-1-145-12

Artykuł porusza temat prywatnej pamięci, która pozostaje częścią pamięci społecznej i kulturowej. Współczesność wydaje się tak inna i odległa od przeszłości, że obie stanowić mogą dwa oddzielne, zupełnie różne światy. Kwestia odpowiedzialności i kary dla winnych Holocaustu, najokrutniejszej z wojen, sprawców zbrodni na narodach żydowskim i polskim, wciąż pozostaje aktualna w dyskursie pamięci. Tkwi w nim jako problem etyczny, historyczny, ale przede wszystkim jako świadomość traumy i utraty, poczucie bycia jednym z dźwigających brzemień nałożone przez historię na pokolenie ofiar – tym bardziej dzisiaj, gdy usiłuje się zrównać cierpienia obu stron drugiej wojny światowej. Celem artykułu jest analiza problematyki godności w sytuacji krańcowej. W analizie tej wykorzystane zostały kategorie postpamięci, pamięci kulturowej i komunikacyjnej, traumy międzypokoleniowej i narracji. Postpamięć traktowana jest tu jako konstytutywna część narracji o przeszłości rodzinnej, zwłaszcza przekazu pamięci międzypokoleniowej, obciążonej traumą. Tekst stanowi opowieść o próbach zachowania ludzkiej godności, przyrodzonej każdemu człowiekowi, w sytuacjach krańcowych. Tej cechy człowieczeństwa, według filozofii Barbary Skargi oraz refleksji prowadzonej w Kościele katolickim, nie jest w stanie odebrać człowiekowi żaden oprawca, żaden system totalitarny i żadna władza. Dzieje problematyki godności sięgają czasów filozofii i kultury greckiej. Dla potrzeb refleksji o pamięci traumy międzypokoleniowej wykorzystane zostały zdjęcia i dokumenty z rodzinnego archiwum. Stanowią one nie tylko część kolekcji pamiątek, ale i przedmioty, artefakty pamięci, pozwalające na rekonstrukcję narracji o wojennej przeszłości i trudnym dziedzictwie pokolenia traumy.

Słowa kluczowe: godność, pamięć kulturowa i komunikacyjna, sytuacja krańcowa, narracja, trauma międzypokoleniowa, druga wojna światowa, Holocaust

Kontakt: Zakład Antropologii Kulturowej, Wydział Filozoficzno-Historyczny,
Uniwersytet Łódzki, ul. Williama H. Lindleya 3, 90-136 Łódź
E-mail: marcin.kepinski@uni.lodz.pl
ORCID: 0000-0003-4367-3224

Marcin KEPIŃSKI, Dignity in an Extreme Situation: A Story of Trauma and Loss in the Family Post-memory

DOI 10.12887/37-2024-1-145-12

The article discusses the topic of private memory, which remains part of social and cultural memory. The present seems so different and distant from the past that each of them may constitute a separate world, completely different from the other. The issue of responsibility and punishment for those responsible for the Holocaust, the cruelest of wars, perpetrators of crimes against the Jewish and Polish nations, still remains relevant in the discourse of memory. It is there as an ethical and historical problem, but above all, as an awareness of trauma and loss, a sense of being one of the bearers of the burden imposed by history on a generation of victims; even more so today, when attempts are made to equalize the suffering of both sides involved in World War II. The aim of the article is to analyze the issue of dignity in an extreme situation. In the analysis, I use the following categories: post-memory, cultural and communication memory, intergenerational trauma and narrative. I consider post-memory as a constitutive part of the narrative about the family past, especially the transmission of intergenerational memory burdened with trauma. The text tells a story about attempts to maintain human dignity, inherent in every person, in extreme situations. According to the philosophy of Barbara Skarga and the ideas promoted by the Catholic Church, dignity is the feature of humanity that cannot be taken away by any torturer, totalitarian system or authority. The issue of dignity dates back to Greek philosophy and culture. To reflect on the memory of intergenerational trauma, I use photos and documents from the family archive. They are not only part of the collection of souvenirs, but also objects, artifacts of memory, allowing the reconstruction of the narrative about the war past and the difficult legacy of the generation of trauma.

Keywords: dignity, cultural and communicative memory, extreme situation, narrative, intergenerational trauma, World War II, Holocaust

Contact: Department of Cultural Anthropology, Faculty of Philosophy and History, Uniwersytet Łódzki, ul. Williama H. Lindleya 3, 90-136 Łódź, Poland
E-mail: marcin.kepinski@uni.lodz.pl
ORCID: 0000-0003-4367-3224